Cena egz. 20 groszy. **Listowi przyjmują przedpłatę tylko do 25-go bm.** 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni. Starowiejska 19.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 140. | BYDGOSZCZ, środa dnia 19 czerwca 1935 r. | Rok XXIX.

Sowiety w świetle własnych cyfr.

Stosunek ludzi Zachodu do problemu sowieckiego jest skrajnie maksymalistyczny. Dla jednych wszystko, co składa się na ogólny obraz społecznego i politycznego życia w dzisiejszej Rosji, jest nietylko bez zarzutu, ale wzbudza **równie bezgraniczny jak i bezkrytyczny entuzjazm.** Zwolennicy państwa Trzeciej Międzynarodówki wpadają w zachwyt nad każdą nową maszyną, pojawiającą się w Rosji, nad każdym filmem sowieckim, nad stalinowską prasą i literaturą, nie zadając sobie bynajmniej trudu zestawienia i porównania wyników pracy na Zachodzie, **których ogrom przewyższa** bezwzględnie wszystkie, nawet najkorzystniej się przedstawiające dziedziny pracy w ZSRR. Ta skrajność zapatrywań połączona z dążnością do jak najkorzystniejszego wytłumaczenia wszystkich przejawów wewnętrznej zwłaszcza polityki Sowietów, jaką spotykamy wśród entuzjastów dyktatury towarzyszy z Centralnego Komitetu na Kremlu — **jest wprost zastanawiająca.** Rozmawiając z młodymi zwłaszcza zwolennikami państwowego ustroju naszych wschodnich sąsiadów, odnosi się wrażenie, że **gdyby z Moskwy nadeszła wiadomość, iż Stalin ogłosił cesarstwo — znalezionoby natychmiast argumenty na obronę nowego „zwrotu" w „linji partyjnej".**

Rosja była zawsze **krajem kontrastów,** zarówno pod względem społecznym jak i gospodarczym. W okresie „ustabilizowanego bolszewizmu" siła tych przeciwieństw bynajmniej nie uległa zmniejszeniu. Przeciwnie, wystąpiły one jeszcze dobitniej i jeszcze jaskrawiej.

Zadaniem kierowników sowieckiego państwa było, według określenia Stalina „podźwignięcie kraju na wyższy stopień kultury materjalnej".

— **Kwestjom gospodarczym** — mówił w 1928 roku dyktator Rosji — **należy poświęcić wszystko, nic wyłączając nawet najcięższej ofiary, którą jest chwilowe odstąpienie od podstawowych teoryj marksizmu. Rozwiązanie tego problemu, będzie równoznaczne z decydującem zwycięstwem rewolucji nietylko w Rosji — ale na całym świecie".**

Drogą niesłychanych wysiłków urzeczywistniano program obu piatiletek. I w 1935 r. przemawiając do członków Centralnego Komitetu, mógł sekretarz partji Trzeciej Międzynarodówki a zarazem faktyczny szef władzy wykonawczej, Stalin, rzucać w Rosję i świat zdania, przepojone dumą:

— **„Gdyśmy przyszli do władzy — nie było w Rosji przemysłu żelaznego. Stworzyliśmy go. Nie było traktorów. Są dzisiaj. Nie mieliśmy przemysłu automobilowego. Mamy go obecnie. Nie było wielkiego przemysłu chemicznego. Stworzyły go Sowiety. Pod względem elektryfikacji zajmowaliśmy ostatnie miejsce. Dzisiaj mamy jedno z pierwszych".**

Statystyka sowiecka przytacza cyfry, od których, mówiąc językiem oficjalnej literatury, „idzie wielki wiew poezji". Produkcja przemysłowa **przy wskaźniku 100 w 1913 roku** wynosiła: w roku 1929 — **194,3,** w 1930 — **252,1,** w 1931 — **314,7,** w 1932 — **359,0,** w 1933 — **391,9.** Motoryzacja armji dorównała według sprawozdania Woroszyłowa najlepiej wyposażonej „w Europie armji francuskiej". W 1929 roku na 1 żołnierza wypadało **2,6 koni parowych.** W roku 1930 — **3,03,** a w 1933 rekord: **7,74.**

— **„Czyż jest na świecie państwo, które by w równie krótkim przeciągu czasu dokonało podobnych przeobrażeń swojej gospodarki?** — zapytywał Stalin.

Słowa dyktatora pokrył huragan oklasków. Burza entuzjazmu zagłuszyła wszystkie refleksje. A sa one bardzo zastanawiające.

— Czy jest kraj, który może poszczycić się większemi rezultatami w tempie tworzenia wielkiego przemysłu jak Sowiety? **Ależ tak.** Stany Zjednoczone Ameryki północnej. **Od roku 1900 do 1914 rozbudowano tem przemysł blisko 11 (jedenaście) razy większy od tego, który miała Ameryka w 1900.** Uskuteczniono zaś to w czasie o wiele krótszym niż okres rewolucyjny — i bez tych kolosalnych ofiar, które złożono w Rosji na ołtarzu z napisem: **„Za industralizacju".** Powtóre obok statystyki przemysłowej jest jeszcze inna statystyka, **również so-**

Gdańsk na pochyłej drodze.

Bezpłodna oklepana demagogja. — Tanie pocieszenia p. Schachta. Consilium facultatis. — Polska ustępliwość.

Stały korespondent „Dziennika Bydgoskiego" pisze z Gdańska:

Rozrzutna gospodarka poprzednich, a zwłaszcza obecnego senatu, doprowadziła Wolne Miasto do sytuacji bez wyjścia. Wielki, ponad potrzebę rozbudowany sztab urzędników, otrzymujących trzykrotnie wyższe płace, aniżeli urzędnicy w Polsce, już za poprzedniego senatu znacznie obciążał budżet, obecny zaś reżim narodowo-socjalistyczny podwoił conajmniej ten budżet wydatkami na propagandę partyjną, na utrzymanie ogromnych formacyj wojskowych wszelkich gatunków broni, łącznie z lotnictwem, z wyjątkiem marynarki wojennej, a wreszcie horendalne koszta ostatnich wyborów, doprowadziły skarb W. M. Gdańska do ruiny. To też nietyle brak pokrycia guldena w Banku Gdańskim spowodował senat do dewaluacji guldena dnia 2 maja br., gdyż pokrycie to jeszcze z początkiem czerwca br.

było dostateczne, wynosiło bowiem przeszło 67% emisji,

lecz raczej zwichnięta równowaga budżetu, a wreszcie

niewypłacalność Rzeszy Niemieckiej

(tego kochanego „Vaterlandu", do którego tak strasznie otumanione tłumy tęsknią), która

zamroziła około 20 miljonów guldenów w kredytach towarowych, natomiast swoje pretensje w kwocie 5 miljonów jeszcze przed „świętami bankowemi" z Gdańska wyciągnęła w złocie!!!

Do tego jednak trudno się było przyznać p. Greiserowi, a tem więcej pruskiemu radcy stanu, a faktycznemu namiestnikowi Rzeszy w Gdańsku, p. Forsterowi.

Gdańska Kasa Oszczędności, Kasa Senatu, Rolnictwa i Bank Gdański, nie mogąc wydobyć z Niemiec zamrożonych 16 miljonów, usiłują przez usta patentowanego demagoga i siewcy niepokoju w Gdańsku Forstera, wmawiać w ogłupiane tłumy, że to niekorzystny bilans handlowy z Polską jest powodem wprowadzonej dewaluacji i ograniczeń dewizowych. P. Forster, trzymając się złodziejskiej taktyki, kiedy go ścigają, woła całem gardłem: „łapajcie złodzieja", zarzuca poprzednim senatom rozrzutność i wielkie obciążenie W. M. Gdańska długami, natomiast ani słówkiem nie wspomniał,

ile Gdańsk kosztuje utrzymanie wielotysięcznych nierobów w mundurach S. S., S. A. i innych gatunków, ile obecny senat wydał na krzykliwe propagandy narodowo-socjalistyczne i orgje wyborcze 7 kwietnia br.

P. Forsterowi chodziło, — jak sam przyznaje, — tylko „o rozpowszechnienie ducha Adolfa Hitlera, a więc ducha niemieckiego", o „zniszczenie partyj, które chcą niezgody narodu niemieckiego" i „utrzymanie niemieckości tego miasta", natomiast mało, a nawet wcale go

nie troszczy nędza i upadek gospodarczy Wolnego Miasta,

które on stale i konsekwentnie nazywa „państwem". Dzieli on też na trzy okresy walki narodowego socjalizmu, a to „walka o władzę" (a więc o pełne żłoby dla swoich kohort), walka z przeciwnemi partjami i teror wobec wszystkich obywateli nie wyznających ich przykazań,

a trzeci, obecny okres (okres bankructwa narodowego socjalizmu) nazywa walką ze skutkami traktatu wersalskiego, która wymaga największego napięcia nerwów!

W końcu wylewa kubły pomyj na głowy przeciwników piętnując ich mianem zdrajców, którzy przyczynili się do obecnego bankructwa „państwa", wreszcie dalszą przyczynę upadku Gdańska widzi w wybudowaniu przez Polskę wielkiego portu w Gdyni. (A więc

wzrost przeładunków portu gdyńskiego z 2.000.000 do 6.000.000 tonn rocznie p. Forster nazywa upadkiem Gdańska! — przyp. Red.)

Natomiast nie widzi istotnego niebezpieczeństwa dla obrotów gdańskich

w bezmyślnem, a nawet lekkomyślnem ograniczeniu obrotów dewizami, które poderwą cały handel zamorski, idący przez port gdański.

Dla pokrycia swojej nieudolności i lekkomyślności oraz dla dodania sobie autorytetu, sprowadzili sobie nawet z Niemiec ministra skarbu i wieloletniego dyrektora niemieckiego banku emisyjnego dr. Schachta, który miał im wystawić świadectwo dojrzałości i nalać oliwy na wzburzone umysły myślącej części społeczeństwa gdańskiego, zdającego sobie jasno sprawę z przyczyn i skutków burzycielskiej roboty p. Forstera i jego importowanych kohort.

Cóż bowiem może obchodzić obcokrajowca, obywatela Rzeszy niemieckiej pruskiego radcy stanu Forstera los materjalny ludności gdańskiej. Jemu tylko

chodzi o pomnożenie potęgi Rzeszy niemieckiej, o zdobycie władzy dla partji narodowo-socjalistycznej, choćby kosztem nędzy i wygłodzenia gdańszczan.

Ten sam cel przyświeca też i p. Schachtowi, który zdobył się tylko w swej obszernej przemowie na wyrażenie gdańszczanom swojego współczucia w ich ciężkiej doli, oraz zapewnienie **moralnego poparcia Rzeszy niemieckiej,** w obecnem położeniu, a jako pociechę i na usprawiedliwienie tej taniej pomocy

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Zderzenie pociągów pośpiesznych w Anglji.



Na stacji kolejowej, położonej na północy Londynu, a oddalonej od stolicy angielskiej o 50 klm. wpadł pociąg pośpieszny, znany pod nazwą „Latający Szkot", na pociąg stojący na peronie. Z pod gruzów zdruzgotanych wagonów wydobyto 14 zabitych i 30 ciężko rannych.

wiecka, również oficjalna. Dotyczy ona **kwestyj gospodarstwa wiejskiego.** To jest sprawy — **nierównie ważniejszej,** aniżeli kwestje rozbudowy przemysłu. Rosja jest krajem rolniczym — i produkcja przemysłowa musi liczyć **na zbyt wewnętrzny.** W przeciwnym razie cały wysiłek industrjalizacji kraju będzie bezprzedmiotowy. Wzrost produkcji rolniczej musi w państwie o takiej konstrukcji gospodarczej jak Rosja — **przewyższać produkcję przemysłową,** gdyż inaczej **zabraknie poprostu konsumentów na produkcję Magnitogorsków i Stalingradów.** Otóż ta właśnie produkcja rolnicza przedstawia się w Sowietach wprost fatalnie. Weźmy dla przykładu **oficjalne cyfry,** dotyczące hodowli:

Było w miljonach sztuk:

w roku:	1916	1930	1931	1932	1933
Koni	35,1	30,2	26,2	19,6	16,6
Bydła rogatego	58,9	52,5	47,9	40,7	38,6
Owiec i kóz	115,2	108,8	77,7	52,1	50,6
Świń	20,3	13,6	14,4	11,6	12,1

Liczby inwentarza zmniejszyły się więc od roku 1916 o połowę. Jednocześnie powiększył się ogromnie przyrost ludności. Co to oznacza w praktyce? **Niedożywianie mas, olbrzymie trudności aprowizacyjne, a jasno i brutalnie powiedziawszy: głód.**

Idźmy jednak dalej. Klasycznym wskaźnikiem rozwoju gospodarczego danego państwa jest rozwój linij komunikacyjnych, to jest kolei. Pod tym względem oficjalna statystyka sowiecka jest wprost zatrważająca:

W 1900 roku sieć kolejowa w Rosji wynosiła **44.000 km.,** w roku 1917 — **70.000 km.,** w roku 1934 — **84.000 km.** To znaczy, że w okresie 17 lat gospodarki carskiej **powiększono długość linij kolejowych w Rosji o 26.000 km., a w takim samym czasie „rewolucji przemysłowej" tylko o 14.000.!!!**

Ale to jeszcze nie wszystko. Produkcja materjału kolejowego, która powinna niesłychanie wzrastać w okresie przyśpieszonej industrjalizacji — maleje wprost katastrofalnie. I tak lokomotyw było w 1916 roku — **29.000,** w roku 1934 — **24.000.** Wagonów towarowych: w 1916 — **640.000,** w 1934 — **540.000.** Wagonów osobowych w roku 1916 — **28.000,** w roku 1934 — **26.000. W roku 1914 wyprodukowano 43.000 wagonów i 815 lokomotyw, natomiast w roku 1934 tylko 19.000 wagonów i 600 lokomotyw.**

Poza tem funkcjonowanie aparatu kolejowego w Sowietach jest pod względem jego sprawności — **najgorsze na świecie.** Weźmy znowu źródła nawskroś oficjalne. W swem przemówieniu z dnia 18 marca 1935 roku pisze nowy komisarz dla spraw komunikacji, Kaganowicz:

„Katastrofy kolejowe są u nas tak pospolitą plagą, że weszły niemal w stan chroniczny. W 1934 roku było u nas 62.000 zderzeń. 4.500 wagonów uległo całkowitemu zniszczeniu, (jest to 25% produkcji). 60.000 wagonów zostało poważnie uszkodzonych. 7.000 lokomotyw trzeba było wykreślić z rejestru maszyn, zdolnych do użytku. Setki ludzi postradało życie. Tysiące odniosło rany".

W zestawieniu z liczbami, przytoczonemi przez Stalina — ta oficjalna statystyka — staje się wprost trudną do pojęcia. I teraz można zrozumieć, dlaczego zastosowanie „linji złotego środka" jest niemożliwem, jeżeli chodzi o poglądy na Rosję Sowiecką. **Ma się wrażenie, że całe to olbrzymie państwo przypomina człowieka dotkniętego t. zw. „szklaną chorobą".** Polega ona na tem, że chory dzięki bardzo wolnym spojeniom stawowym może wykonywać niemożliwe do naśladowania akrobacje „człowieka-węża". **Natomiast na każdym kroku grozi mu pęknięcie kości, możliwe przy najlżejszem nawet uderzeniu.** Otóż takim szklanym człowiekiem jest w świetle swej własnej krytyki — Rosja Sowiecka.

Czy doleci do Kowna?

Ryga, 18. 6. (PAT). Z Kowna donoszą: Stolica litewska szykuje się do przyjęcia lotnika litewskiego **Wajtkusa, który miał wystartować z Nowego Jorku do lotu przez Atlantyk.** Wajtkus zamierzał ominąć Niemcy, lecąc wzdłuż południowych wybrzeży Norwegji, a następnie przez morze Bałtyckie do Kowna. Start miał nastąpić w ubiegłą sobotę. Dotychczas nie otrzymano w Kownie **żadnych wiadomości o lotniku.**

Gdańsk na pochyłej drodze

(Ciąg dalszy).

jaką im ofiarował, **wskazał im na również ciężkie położenie gospodarcze Rzeszy.** (Nie mogą być inne skutki, gdzie są **te same metody.** — Przyp. Red.).

Nie dowierzając widocznie zdolnościom prezydenta Banku Gdańskiego dr. Schäfera, sprowadzono też jako mentora b. ministra skarbu Rzeszy p. Helfericha, który ma urzędować w okresie choroby dewizowej, z kilku innemi jeszcze doradcami z Rzeszy niemieckiej. Ma to być rodzaj Consilium facultatis powołane do uzdrowienia chorego, — i to śmiertelnie chorego — guldena.

Natomiast przemilcza się jeden drobiazg, że

p. Helferich nie przyjechał z własnej woli do Gdańska, lecz że go się, jako obecnemu reżimowi niewygodnego, z Rzeszy pozbyto.

P. Schacht pochwala poczynania Senatu gdańskiego, wzorowane na przykładzie Rzeszy i obiecuje, że odniosą one nie mniej pomyślne skutki, jak i w Rzeszy. Niewiniątko to udaje, jakoby nie rozumiał różnicy, zachodzącej między wielkiem państwem, mogącem być w wielkiej mierze samowystarczalnem, a malutkim karłem, chcącym odkrywać rolę państwa, które skazane jest na konieczną pomoc ze strony silniejszych sąsiadów.

Dowodem tego jest szukanie tej pomocy i to pomocy realnej, wobec czysto platonicznej, ofiarowanej przez dr. Schachta imieniem tego bliższego plemiennie sąsiada,

u drugiego, choć często lżonego sąsiada — Polski.

I co dziwniejsze, ten drugi sąsiad, którego kosztem przeważnie dokonuje się obecna operacja finansowa,

rząd polski, jak zwykle, znów gotowy jest do targów i koncesyj

oraz zrzeczenia się z tych resztek praw, które się udało jeszcze uratować z zniekształconego i okrojonego traktatu wersalskiego, przyznającego Polsce znacznie obszerniejsze prawa w Gdańsku, aniżeli późniejsze polsko-gdańskie umowy. Każda zaś następna umowa coraz więcej zwężała te uprawnienia.

I obecnie mimo znacznego pokrzywdzenia, jakiego doznały polskie przedsiębiorstwa bankowe, przemysłowe i handlowe, zainteresowane w obrotach zamorskich, które dobitny wyraz swego pokrzywdzenia dały w energicznym memorjale do Senatu gdańskiego, a którego odpis przesłano Gener. Kom. R. P. w Gdańsku i Ministrowi Przem. i Handlu, Gener. Komisarjat R. P. z własnej inicjatywy nie podjął żadnych kroków dla obrony interesów polskich.

Dopiero samorzutny odruch polskiego świata gospodarczego spowodował Gen. Komisarjat R. P. do bardzo miękkiej i anemicznej interwencji w Senacie gdańskim,

który tak po przeprowadzonej dewaluacji 2 maja, jak również po zaprowadzeniu ograniczeń dewizowych, zachował się zupełnie biernie, jak gdyby, te tak doniosłe i szkodliwe dla polskiego świata gospodarczego poczynania Senatu gdańskiego, nic „Przedstawiciela dyplomatycznego Polski" — jak go konsekwentnie oficjalni przedstawiciele rządu gdańskiego nazywają, nie obchodziło. A może gdańscy władcy mają też rację, że jest to tylko **„dyplomatyczny"** przedstawiciel Polski i nic więcej.

Do naświetlenia tego zagadnienia zmuszeni będziemy jeszcze powrócić w następnej korespondencji.

Wdowa po Leninie zaaresztowana.



Wdowa po Leninie Krupskaja została zaaresztowana za interwencję na rzecz wygnanych przywódców opozycji Sinowjewa i Kamieniewa. Wobec tego, że Krupskaja jest ciężko chora, pozostawiono ją w domu pod nadzorem urzędników G. P. U. Zaaresztowanie Krupskaji, która jest jedną z najpopularniejszych działaczek rewolucji bolszewickiej, wywołało w całej Rosji ogromne wrażenie.

Zastrzelili płonącego człowieka.

Kair, 17. 6. (PAT). Prowincja Dikna od wielu lat jest terenem walk dwóch rodów: Al-Hanara i Al-Fallachin. Ostatnio członkowie rodu Al-Fallachin podeszli w nocy Machmunda Guma z rodu Al-Hanara, gdy spał na podwórzu swego młyna, oblali naftą i podpalili.

Nieszczęśliwy, wołając o pomoc, wybiegł na ulicę, ale sąsiedzi nie widząc dla niego ratunku, a w obawie, by nie podpalił wsi, zastrzelili żywą pochodnię.

Ordynacja wyborcza do Senatu

znalazła uznanie tylko w szeregach milczącego obozu rządowego.

Stronnictwa opozycyjne zalecają system wyborów powszechnych z dodatkowemi głosami dla obywateli zasłużonych.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 18. 6. (tel. wł.) Wczorajsze posiedzenie komisji konstytucyjnej Sejmu poświęcone było dalszej, szczegółowej dyskusji nad wnioskiem BBWR w sprawie ordynacji wyborczej do Senatu. Na zapytanie **posła Rataja,** ilu będzie wyborców do Senatu, oświadczył sprawozdawca **poseł Podoski, że ściśle dane będą mogły dopiero być ustalone po sporządzeniu spisu wyborców.** Obecnie można dać tylko cyfry przybliżone. I tak dla grupy pierwszej (z tytułu zasługi osobistej) można przyjąć liczbę 60—70 tysięcy, przyczem przeważają odznaczenia niepodległościowe i wojskowe nad cywilnemi; z tytułu wykształcenia uprawnionych będzie około 200.000 obywateli. W grupie osób, wybranych do ciał samorządowych należy przyjąć około 80.000, a dla zrzeszeń gospodarczych i pracowniczych około 50.000. Tak samo dla stowarzyszeń wyższej użyteczności wypadnie 50.000 obywateli. **Razem** będzie ca 500.000 wyborców.

Po tem oświadczeniu referenta **poseł Rataj** zaznacza, że **cała koncepcja przyznania prawa wybierania do Senatu na podstawie projektu BBWR jest dla klubu Stronnictwa Ludowego nie do przyjęcia,** proponuje więc, aby prawo głosowania do Senatu miał **każdy obywatel, mający prawo wybierania do Sejmu, po ukończeniu 30 roku życia.** Poza tem ci, którzy mają tytuł za zasługi (nie chodzi o cenzus wykształcenia ani też o zaufanie obywateli) powinni otrzymać większy wpływ na wybór Senatu w postaci **głosu dodatkowego.** Tak więc proponuje poseł Rataj przyznać głos dodatkowy:

1) wszystkim tym wyborcom, którzy przed 11 listopada 1918 roku zasłużyli się w walkach o niepodległość, otrzymując krzyż „Virtuti Militari", „Krzyż Zasługi", lub „Krzyż i Medal Niepodległości",

2) tym, którzy po 11 listopada 1918 roku brali udział w walkach o granice Polski, w służbie frontowej bez względu na to, czy mają odznaczenia czy nie,

3) osobom, które za wybitne zasługi na polu nauki, kultury i sztuki zostały odznaczone czy to orderem „Polonia Restituta", czy też Krzyżem Zasługi".

Poseł **Rymar** (Kl. Nar.) wystąpił przeciw pomysłom BBWR i zapowiedział pewne poprawki. Mówcy chodzi przedewszystkiem o to, aby dopiero długie lata pracy były miarą zaufania obywateli.

Następny mówca **poseł Niedziałkowski** (PPS) wyraża pogląd, że kwestja zasługi osobistej jest rzeczą względną. Istotne kryterja dla zasługi, jakie znajdują się w ordynacji — to order „Virtuti Militari" i „Krzyż Walecznych". Poseł Niedziałkowski nie widzi konieczności po temu, by Senat wybierać na innej zasadzie niż Sejm.

Poseł **Wierczak** (Kl. Nar.) twierdzi, że jeśli chodzi o 1/3 Senatu, jaką ma mianować Prezydent R. P., to byłoby bardziej wskazane, aby ustawa podkreślała, z jakiej grupy mają pochodzić mianowani, np. przedstawiciele nauki, sztuki itp.

Poseł **Czernicki** (Str. Ludowe) stoi na stanowisku, że właściwszem rozwiązaniem byłoby choćby podwyższenie granicy wieku przy prawie czynnem wyborczem do lat 40, to znaczy, tak jak jest przy prawie biernem.

W odpowiedzi na wywody przedstawicieli opozycji zabrał głos sprawozdawca **poseł Podoski,** który powołując się na przykłady państw obcych, podkreślił, że czystego systemu powszechnego głosowania do Senatu, poza Czechosłowacją, nigdzie niema. Niewątpliwie **poza tymi obywatelami, którym projekt ordynacji przyznaje prawo wybierania, znajdzie się jeszcze pewna ilość ludzi, którym powinienby przysługiwać ten sam tytuł zasługi.** Niema takiego rozwiązania, któreby bez reszty wszystkiemu mogło czynić zadość, jednak jest rzeczą niewątpliwą, podkreśla referent, że ogromna większość obywateli, którzy otrzymali odznaczenia państwowe, w pełni na nie zasłużyli.

Pokolenie, które zdobyło Polskę, mogło w inny sposób dowieść, że godne jest, by przyznano mu prawo głosu w wyborach do Senatu, jeśli zaś chodzi o młode pokolenie, musieliśmy wprowadzić tytuł wykształcenia, by ocenić ten wysiłek, który młodzież wkłada w zdobywanie wiedzy i dojrzałości obywatelskiej.

Przy rozdziale, traktującym o zarządzeniu wyborów, poseł **Rymar** (Kl. Nar.) zgłosił poprawkę o skreślenie tych wszystkich przepisów, które odnoszą się do kolegjów wyborczych wojewódzkich, a zatem prowadzą do pośrednich wyborów do Senatu. Dalej poseł **Rymar** wysunął wniosek, aby przy artykule, mówiącym o powoływaniu senatorów przez Prezydenta Rzeczypospolitej dodać pewne wytyczne, co mają sobą poszczególni senatorowie — nominanci reprezentować.

W dniu dzisiejszym komisja przystąpi do obrad nad projektem ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej.

List z Szwecji.

Przeciwności rządu socjalistycznego w Szwecji.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“)

Stockholm, w czerwcu 1935 r. Końcowe obrady tegorocznej sesji parlamentu szwedzkiego odznaczały się niezwykłem ożywieniem i obfitowały w wydarzenia wielkiej wagi dla przyszłego rozwoju wewnętrzno-politycznego w Szwecji. Do najważniejszych zaliczone być muszą: odrzucenie rządowego projektu **ustawy o ochronie praw osób trzecich podczas konfliktów robotniczych i pracowniczych** oraz wycofanie się z życia politycznego admirała A. Lindmana, który przez 30 lat stał na czele t. zw. högerpartiet, czyli partji prawicowej, konserwatywnej.

Po wyborach parlamentarnych (izby poselskiej) w r. 1932 władzę w Szwecji objął socjalistyczny rząd P. A. Hanssona. Reprezentując stosunkowo najsilniejszą frakcję drugiej izby, w praktyce rząd ten zależny był od poparcia frakcyj innych, w szczególności partji włościańskiej. Premjer Hansson poparcie to uzyskał i doprowadził **do tak ścisłej współpracy socjalistów z włościanami, iż niejako powstała silna i trwała koalicja rządowa.**

Obie wymienione partje są stronnictwami klasowemi, reprezentując robotników przemysłowych wzgl. włościan. Głównie dzięki temu stosunkowo łatwo doszło do porozumienia co do wzajemnej wymiany usług: włościanie przyznawali rządowi, czego domagała się partja robotnicza, a rząd dawał włościanom, o co tylko prosili. W oczach pozostałych stronnictw obywatelskich, partji prawicowej i partji ludowej (liberalnej), współpraca ta była **„krakowskim targiem“**, t. zw. z niemiecka **„kuhhandel“**, co określa wspólnotę, opartą na osiągnaniu przez każdą ze stron poparcia drugiej, dla żądań, będących w sprzeczności z zasadniczym jej programem.

Ta koalicja robotniczo-włościańska, która bez żadnej szkody wytrzymała wiele wstrząsów, obecnie uległa poważnemu zachwianiu w związku z projektem ustawy, której celem i zadaniem była ochrona praw osób trzecich w konfliktach pracy (lokauty i strajki), czyli praw obywateli, w wspomnianych konfliktach nie będących stronami. Znaczenie tej ustawy da się ocenić należycie jedynie w świetle stosunków szwedzkich w tej dziedzinie. Społeczeństwo szwedzkie toczy rak, którego imię: związki zawodowe. **Robotnicze związki zawodowe Szwecji tworzą niejako państwo w państwie.** Ich samowola i terorystyczne metody blokadowe itp. w czasie zatargów i walk w dziedzinie pracy wyrządzają obywatelom postronnym olbrzymie szkody, a często doprowadzają do zupełnej ich ruiny, gdyż pozbawieni są wszelkiej broni i ochrony prawnej w walce z potęgą związków zawodowych.

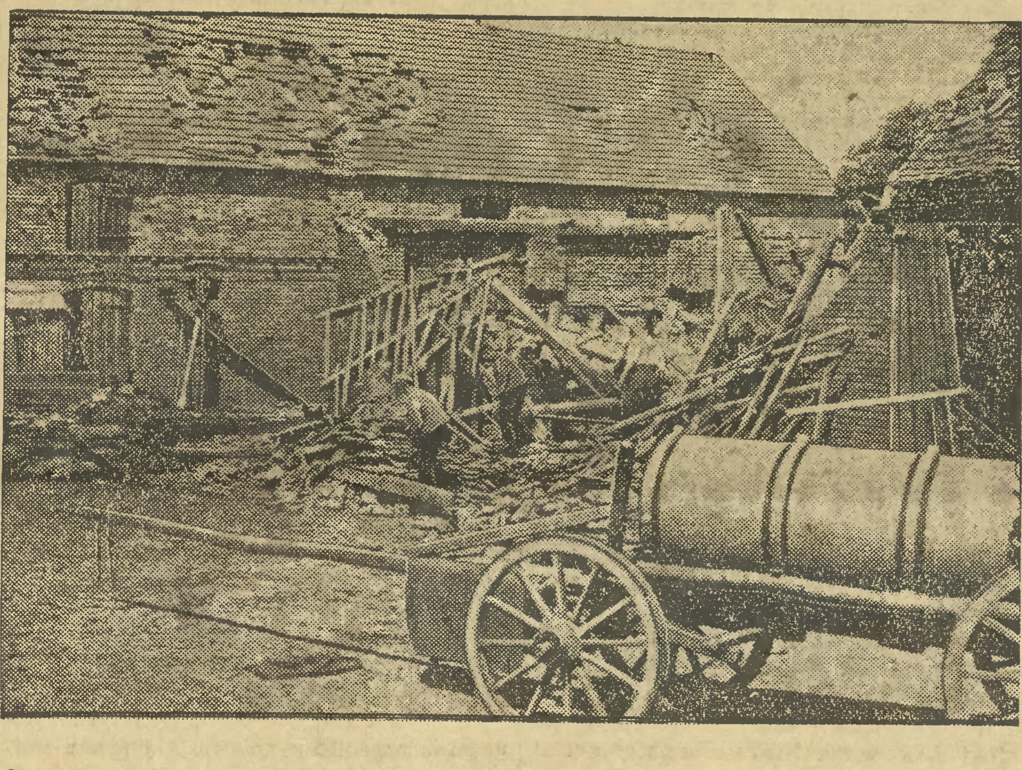
Z natury rzeczy rząd robotniczy niechętnie odnosił się do projektów ustawodawczych w tej dziedzinie, uległ jednak nader silnemu naciskowi opinji publicznej i przedłożył projekt ustawy, który nie zadowolił prawicy ani partji liberalnej, natomiast uzyskał aprobatę i poparcie włościan, mających w zasadzie podobne i równoległe interesy klasowo-zawodowe. Porozumienie to jednak **nie wytrzymało próby ognia parlamentarnego i rozchwiało się wśród dość sensacyjnych okoliczności.** Robotnicze związki zawodowe zajęły wobec projektu stanowisko negatywne, rząd ich naciskowi uległ i, gdy sprawa weszła na porządek obrad parlamentu, włościanie zrozumieli, że są zdradzeni i opuszczeni przez swych socjalistycznych wspólników.

Ten rozwój rzeczy osłabił i obniżył autorytet rządu, który bez sprzeciwu poddał się dyktatowi związków zawodowych. W dalszej konsekwencji poważnie zarysowała się dotychczasowa, robotniczo-włościańska koalicja rządowa. **Rozgoryczenie włościan okazało się niezwykle głębokiem** i przejawiło się w ostrem starciu między premjerem a leaderem partji włościańskiej, prof. Westman'em. Narazie uniknięto otwartego zerwania, ale tem dobitniej stanęła przed rządem kwestja własnej doczesności, której dłuższe lub krótsze trwanie leży całkowicie w rękach partji włościańskiej.

Niewątpliwie też ucierpiał duży dotychczas prestiż osobisty premjera Hanssona, co ma znaczenie tem większe, że równocześnie z życia wewnętrzno-politycznego Szwecji **wycofał się polityk i mąż stanu niezwykłej miary,** wspomniany przywódca partji prawicowej, **admirał Lindman.** Pod jego kierownictwem dawna, stanowa prawica, partja zaśniedziałych biurokratów, przeszła proces regeneracji i konsolidacji, dzięki któremu konserwatyzm zajął należne mu miejsce w życiu publicznem Szwecji. Ubytek tej wybitnej osobistości i niemożność znalezienia następcy, mogącego dobrze wypełnić jej miejsce, otwierały przed premjerem Hanssonem, również niezwykłej miary politykiem, najszersze widoki, których wspomniane naruszenie prestiżu oczywiście nie zwiększyło z niewątpliwą szkodą dla dalszego rozwoju życia państwowo-politycznego Szwecji.

Nadal jednak rząd premjera Hanssona pozostaje u władzy i nadal też nic mu chwilowo nie grozi. Parlament zbierze się ponownie dopiero w styczniu następnego roku, tak, iż niespodzianki z tej strony są nieprawdopodobne. Dalszy zaś rozwój kształtować się będzie **pod znakiem przyszłorocznych wyborów parlamentarnych,** których przebiegu i wyników nikt nie umie obecnie już przewidzieć. **Z. G.**

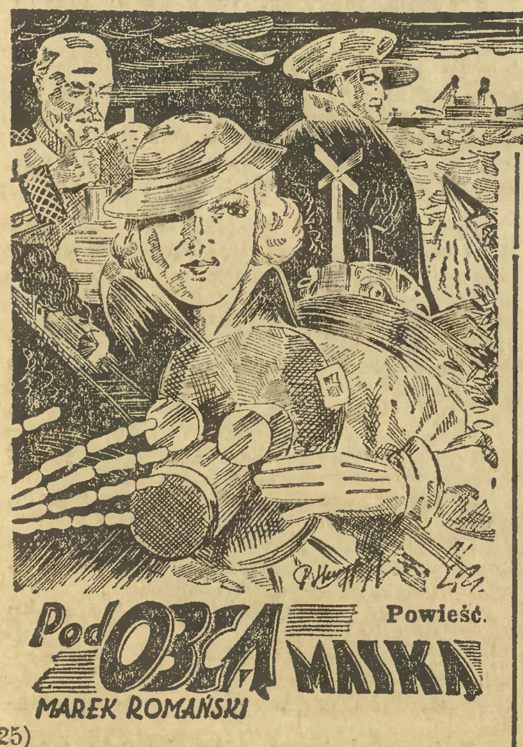
Po straszliwej katastrofie w Niemczech.



Ogromne spustoszenia poczynił wybuch w fabryce materjałów wybuchowych w Reinsdorf w Saksonji. W promieniu kilku kilometrów domy i zagrody wyglądały tak, jak pokazuje nasze zdjęcie.

Najmniejsza armja na świecie.

Najmniejszą armją na świecie jest gwardja watykańska, która ostatnio powiększona została o nowych rekrutów. Na podwórzu watykańskiem odbyło się **uroczyste zaprzysiężenie żołnierzy,** przybranych w malownicze kaski historyczne według wzorów Rafaela. Gwardziści papiescy **składają przechodzącemu papieżowi ukłon, przyklękając na jedno kolano.** Członkowie najmniejszej armji na świecie ćwiczeni są pilnie we władaniu bronią i mustrze, a ponadto uczą się muzyki, historji i tworzą chóry śpiewacze.



Powieść.

25)

(Ciąg dalszy).

— Czy mogę zadać panu kilka pytań? — ozwała się cichym głosem.

— Proszę. Niech pani pyta.

— Pan wie zapewne — przypatrywała się swym wypolerowanym paznokciom — że znajduję się tutaj w specjalnej misji i mam wyraźną dyspozycję, by nie narażać się niepotrzebnie...

— Droga pani, — przerwał jej pobłażliwie — ja wiem wszystko. Misją pani jest zdobycie formuły pewnego gazu, fabrykowanego w największej tajemnicy, a przegryzającego każdą znaną dotąd maskę gazową. Jako siostrzenica generała von Strelitz ma pani dokonać tego, co nie udało się wielu innym. Rzecz jest obliczona na długie miesiące. Co pani jest, panno Greto?

Ujrzał, że twarz dziewczyny skurczyła się nagle, jakby emagnięta bólem, a niebieskie oczy pociemniały. Trwało to przez krótki moment, bo już gdy zapytywał, co jej jest, skurcz bólu minął i piękne jej rysy wygładziły się.

— Niech pan nie zważa na ten drobiazg — powiedziała zdławionym głosem. — Może niepotrzebnie wspomniał pan w tej chwili — o tych innych.

Nie zrozumiał. Choć mówił, że wie wszystko, tego jednego nie wiedział. Co więcej zupełnie fałszywie ocenił jej zachowanie.

— Waham się teraz — ozwał się, jakby mówiąc sam do siebie.

— Dlaczego się pan waha?

— Waham się, czy pani nerwy nadają się do prób tego rodzaju.

— Niech pan będzie spokojny. To, o czem pan myśli, nie miało nic wspólnego z nerwami. To było tylko przypomnienie. Nie odpowiedział mi pan na moje pytanie.

— Sformułuję rzecz jasno. Pani pomoc jest bardzo pożądana i choć sprawiam wrażenie człowieka lekkomyślnego, bynajmniej nielekkomyślnie proszę pania o udział w moim planie.

— Na czem polega pański plan?

— Jak długo się pani nie zgodzi, szczegóły pozostaną przed panią zakryte. Mogę powiedzieć tylko tyle, że chcę skompromitować tego człowieka przed tymi, którym wiernej służy.

— Co stanie się z nim wtedy?

Małe, czarne wąsiki à la Adolf Menjou skrzywiły się, jakby w pogardliwym uśmiechu.

— Podzieli zwykły los zdemaskowanego szpiega.

— Zostanie stracony...

— Tak. Czy pani myśli, że w tych rzeczach istnieje prawo wyboru? Niema żadnego. Jeżeli dziś ja go oszczędzę — będę jutro przez niego zgubiony. W tej walce niema pardonu. Zwycięża ten, kto strzela pierwszy.

Na czole jej ukazała się pionowa zmarszczka.

— Zgadzam się.

— Spodziewałem się tego — rzekł, okazując mniejsze zadowolenie, niż się spodziewała. — Znam dobrze ważne zadanie, jakie przed panią stoi, to też plan będzie tak wypracowany, by uchronić panią przed wszelkiem niebezpieczeństwem. Niestety, istnieje ono zawsze i mogę je ograniczyć jedynie o tyle, o ile leży to w mej mocy.

— Kto to jest?

— Grek z pochodzenia. Były oficer, wydalony z armji greckiej za niehonorową grę w karty. Obecnie równie niehonorowo gra w szpiegostwo. Nazywa się Iskander Patras.

Zdawał się czekać, że coś powie, a gdy milczała, jął mówić dalej.

— Może się pani wyzbyć wszelkich zastrzeżeń. Nasza praca jest niewdzięczna, choć służy wielkim celom, ale szpieg działający na dwie strony i sprzedający jednych drugim, jest czemś bardziej ohydnem od sutenera. Nam nie wolno mieć litości, ale gdyby nawet wolno nam było kierować się nią, nie miałbym jej tym razem za grosz. Człowiek ten zgłosił się do jednego z naszych agentów i wypróbowywany zdał pozornie egzamin. Ale w ciągu ostatniego półrocza dwu naszych ludzi, z którymi się stykał, zostało zlikwidowanych, a trzeci jest w trakcie likwidacji. Poza tem materjał, jaki ów Iskander Patras dostarczył mi ostatnio — naturalnie nie bezpośrednio — zawierał dane fałszywe. Użyty jako pośrednik, by go do reszty wypróbować, człowiek ten zawiódł również, informacje bowiem przesłane przy jego pomocy nie dotarły do miejsca przeznaczenia. Nie przeszkodziło mu to wcale wydać nam agenta niemieckiego, pracującego na naszym terenie.

— Gdy raz się godzę, nie zwykłam się wahać. Proszę mną rozporządzać w zupełności. W jaki sposób chce go pan usunąć?

Edward Mandel sięgnął po drugiego papierosa.

— Rozmowa nasza przeciąga się nieco, lecz po raz drugi nie będziemy już mieli sposobności mówić ze sobą. Dlatego musimy wykorzystać ją jak najlepiej. W planie, jaki pani przedstawię, proszę wprowadzić wszelkie modyfikacje, jakie uważa pani za konieczne dla swego bezpieczeństwa.

Jego młoda twarz, wesoła przed chwilą i rozbawiona, stała się naraz poważna i jakby starsza. Jął mówić wolno, ważąc każde słowo, bo też każde słowo było tu życiem lub śmiercią.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nasza ankieta.

I cóż dalej szary człowieku?

Garść rozmów z maturzystami.

Matura — i co potem? Na ten bezwątpienia interesujący i aktualny temat rozpisaliśmy ankietę. Chodzi o rzecz, mającą poważne znaczenie społeczne: o skierowanie młodzieży wchodzącej w życie we właściwym kierunku.

Matura — i co potem? Co myśli o tem sama młodzież, która w roku obecnym zdała egzaminy dojrzałości?

Do wyjaśnienia tej sytuacji może przyczynią się głosy zebrane w niniejszym reportażu. — **Redakcja.**

Rok szkolny 1934/35 dobiegł końca. Cisza zapanowała w szkołach całej Rzeczypospolitej, przed młodzieżą rozwarła się przyjemna perspektywa letnich wakacyj, bądź jeszcze przyjemniejsza — swobody dojrzałych ludzi.

Bo oto, jak corocznie, wszystkie średnie zakłady naukowe wypuściły w świat liczne zastępy maturzystów, którzy, z pięknym dyplomem w kieszeni, z głębokiem przeświadczeniem spełnionego należycie obowiązku, rozpoczynają żmudną wędrówkę czasami szerokim i wygodnym, znacznie częściej wąskim a kamienistym gościńcem życia.

Mam świadectwo dojrzałości w ręku, co robić dalej?

Ileż młodych kobiet i mężczyzn zadaje sobie dzisiaj to pytanie, stojąc na progu samodzielnego życia. Ileż najbardziej fantastycznych projektów przychodzi im do głowy...

Co pan(i) będziecie robili dalej?

Z tem oto pytaniem nasz współpracownik zwrócił się do szeregu maturzystek i maturzystów świeżo kreowanych na ludzi dojrzałych. Odpowiedzi na te pytania podajemy w autentycznem brzmieniu, nie pozwalając sobie na najmniejsze chociażby zmiany.

Oddajemy pierwszy głos płci pięknej. W siedmiu prywatnych i państwowych gimnazjach żeńskich przeprowadziliśmy rozmowy z czternastu maturzystkami, każdej z osobna stawiając pytanie:

Co pani zamierza robić dalej?

Maturzystka 1-a: Mam od trzech lat **narzeczonego.** Jest studentem architektury, kształci się, ale jednocześnie projektuje wnętrza i wcale niezgorzej zarabia. Pobierzemy się. **Będę prowadziła gospodarstwo domowe...**

Mat. 2-a: Będę starała się znaleźć **posadę w jakiemś biurze.** Umiem trochę pisać na maszynie...

Mat. 3-a: Wstępuję na uniwersytet. **Na medycynę.** Na prowincji niema prawie wcale lekarzy-kobiet. Myślę, że dam sobie radę. Narazie będę utrzymywała się **z korepetycyj,** bo nie mam rodziców...

Mat. 4-a: Obiecano mi **posadę w jednym banku.** Podczas świąt wielkanocnych **poznałam dyrektora.** Bardzo miły człowiek, radził nawet żebym wogóle rzuciła pensję, to mi da odrazu posadę...

Mat. 5-a: Nie mam pojęcia. **Odpocznę wpierw, a potem będę się martwić...**

Mat. 6-a: Wszystko mi jedno. Jestem wściekła na siebie i rodziców, że tyle czasu zmarnowałam na naukę przedmiotów, z których mi **dosłownie nic nie przyjdzie teraz...**

Mat. 7-a: Mówią mi wszyscy, że **jestem fotogeniczna.** Spróbuję, może mnie zaangażują do jakiego filmu. Znam paru reżyserów. Przecież ze średniem wykształceniem będzie mi łatwiej, bo znam języki...

Mat. 8-a: Może **wyjdę zamąż.** Jeszcze nie wiem...

Mat. 9-a: Wstępuję na **Politechnikę,** na elektrotechnikę...

Mat. 10-a: Zapisuję się od sezonu do **CIWF'u,** a co potem — zobaczymy. Może będę nauczycielką, chociaż nie chciałabym...

Mat. 11-a: Wychodzę **zamąż.** Mój przyszły mąż ma majątek na kresach. Bardzo lubię **gospodarstwo wiejskie...**

Mat. 12-a: Czy to dzisiaj można co planować...

Mat. 13-a: Wyjadę na **studja zagranicę...**

Mat. 14-a: Jestem w sytuacji bez wyjścia. **Nie mam żadnej pomocy.** Pensję z trudem skończyłam, brak było pieniędzy. Jeśli zaraz nie dostanę posady, **będę musiała nauczyć się chyba manicure...**

Tak mówią kobiety. Głosy te są nader charakterystyczne. **Zaledwie parę myśli o małżeństwie, żadna o pracy, która dotychczas była jak gdybby monopolem kobiet o nauczycielstwie.** Ogólna linja zmierza raczej ku zawodom, stanowiącym doniedawna niepodzielne domeny mężczyzn.

A co mówią mężczyźni.

Maturzysta 1-szy: Wstępuję **na prawo,** a jak je skończę pozostanę w sądownictwie.

Mat. 2-gi: Idę do **szkoły podchorążych.** Będę starał się zostać oficerem zawodowym...

Mat. 3-ci: Chcę wstąpić **do marynarki handlowej.** Myślę, że tam mi będzie najlepiej. Zobaczę kawał świata...

Mat. 4-ty: Zawsze **marzyłem o scenie.** Przeraża mnie tylko fakt, że dzisiaj jest tylu bezrobotnych aktorów, ale — gdzie niema bezrobocia...

Mat. 5-ty: Wstąpię **do wojska...**

Mat. 6-ty: Czuję powołanie **do stanu kapłańskiego.** Chciałbym dostać jakiś wikarjat na prowincji. Można się nieźle urządzić

Mat. 7-my: Chcę zostać **oficerem zawodowym,** ewentualnie przejdę **do policji...**

Mat. 8-my: Początkowo myślałem o medycynie, ale jak się naczytałem, że lekarze z dyplomami muszą udawać znachorów, to postanowiłem **spróbować szczęścia w handlu.** Brat mi dopomoże. Zobaczymy co z tego wyjdzie...

Mat. 9-ty: Kształciłbym się dalej, bo bardzo interesuje mnie chemja, ale nie mam pieniędzy. **Zaczynam szukać posady...**

Mat. 10-ty: Idę do wojska. Niczego tam człowiekowi nie brak, a że do galopu biorą, to nic strasznego...

Mat. 11-ty: Zapiszę się **na architekturę, a może na farmację.** Jeszcze nie zdecydowałem się...

Mat. 12-ty: Będę dawał dalej **korepetycje, no i spróbuję studjować filozofję.** Wiem, że to nic nie da, ale cóż, kiedy mnie to pasjonuje...

Mat. 13-ty: Narazie przez lato będę **grał jako saksofonista** w orkiestrze jazzowej w jednem uzdrowisku polskiem. Jeśli oszczędzę trochę pieniędzy, **chociaż nie jestem żydem, wyjadę do Palestyny.** Tam podobno niema bezrobocia...

Mat. 14-ty: Żenię się. Będę pracował w firmie mego teścia. Myślę, że mi nie będzie najgorzej...

Tyle młodzież, która już „dojrzała" do samodzielnych decyzyj i do samodzielnego życia. **Czyż odpowiedzi te nie są znakomitem odbiciem znaku czasu, Czytelnik nasz oceni bez trudu.**

Argus.

Drobne wiadomości.

— **Plamy na słońcu** zauważyli meteorologowie angielscy. Twierdzą oni, że na słońcu musiała się wydarzyć jakaś wielka katastrofa.

— **W Niemczech zmarł generał von Schlieffen,** przeżywszy lat 83. Schlieffen był dowódcą kirasjerów, w r. 1914 zastępował dowódcę XX korpusu w Olsztynie.

— **W Rosji zmarł najsławniejszy ogrodnik, Miczurin,** który wyhodował 350 odmian drzew owocowych. Miasteczko Kozłów, gdzie pracował, nazwali bolszewicy na jego cześć Miczurińskiem.

— **Rząd meksykański nakazał przetopić przestarzałe działa na pługi,** a pługi te w liczbie 10 tysięcy sztuk rozdał małorolnym.

— **Organizacje polskie w Pittsburgu** czynią starania o wprowadzenie wykładów języka polskiego do wszystkich szkół publicznych.

— **W seminarjum polskiem w Orchard Lake** znajduje się egzemplarz Pisma św. w języku polskim, drukowany w r. 1577 w Krakowie.

— **W Lipsku** na oknach składów żydowskich umieszczono ostrzeżenie: **„Kto kupuje u żydów, jest zdrajcą narodu!".**

Nowiny amerykańskie.

Pogrzeb żyda, który uchodził za Polaka.

Pierwszy i ostatni poległy we Francji żołnierz amerykański — byli Polakami.

Na cmentarzu **bezwyznaniowym** w parku Irwinga w Chicago członkowie zarządu **Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Ameryce** na czele z prezesem Józefem Przydatkiem, naczelnym redaktorem **klerykalnego** „Dziennika Chicagoskiego" (założonego przez Ojców Zmartwychwstańców), zanieśli do grobu trumnę ze zwłokami swego zmarłego kolegi **Nikodema Złotnickiego** (Nachuma Korngolda).

W imieniu **300 tysięcznej rzeszy związkowców** wygłosił mowę pogrzebową Michał Tomaszkiewicz, dyrektor zarządu głównego Związku Narodowego Polskiego, sławiąc „dzielnego Polaka, dzielnego patrjotę".

Przy trumnie straż honorową pełnili urzędnicy Związku Narodowego Polskiego.

Na cmentarzu nad grobem pożegnał zmarłego kolegę jeden z najstarszych, polskich dziennikarzy w Ameryce, **Lokański.** Żegnał go w imieniu kolegów, podkreślając niespożytą energję i zbratanie się, chociaż **krwią należał do innej rasy.**

„Stoimy — mówił — nad mogiłą prawdziwego patrjoty polskiego, który, chociaż **obcy nam rasą,** w sercu i w duszy pokochał Polskę jedynie **i dla polskości poświęcił swe życie.**

Pomny na tradycję swoich przodków, **Korngoldów,** którzy na Syberji miłość dla Polski stwierdzali, nie splamił honoru, ale podkreślał silnie swoją polskość na każdym kroku".

O tym dziwnym dla „krajanów" pogrzebie szeroko rozpisuje się prasa polska za oceanem, nie podając żadnych szczegółów działalności **publicystycznej** tego żyda-dziwaka, odznaczającego się już z wyglądu sumiastym, polskim wąsem i chodzącego zawsze w czamarze.

Natomiast słynny profesor **Coleman** z uniwersytetu Columbia w dalszym ciągu poucza zamerykanizowaną młodzież o zasługach Polonji amerykańskiej.

Profesor Coleman świeżo przypomniał swoim uczniom, że pierwszym żołnierzem, który poległ na polu walki we Francji jako żołnierz amerykański, był Polak **Wojtalewicz z Chicago.** Ostatnim żołnierzem amerykańskim, który położył życie za wolność w ostatniej wojnie w chwili, gdy kończyła się kanonada armat i dźwięk trąbek donosił o rozejmie, był również Polak, **Stanisław Król.**

Starosłowiańskie miasto Wineta.

Dawno już przed Niemcami mieli nadbałtyccy Słowianie olbrzymi port Winetę, zburzoną następnie przez wojowniczych Duńczyków.

Niemieccy archeologowie pracują obecnie gorączkowo nad odnalezieniem sławnej niegdyś starosłowiańskiej Winety, która według legendy znikła w morzu bałtyckiem. Miasto to, zbudowane przez nadbałtyckich Słowian słynęło z wielkości i wspaniałości do tego stopnia, że uważane było za handlowy i rybacki ośrodek całej północnej Europy. Miało podobno przed więcej niż tysiącem lat zniknąć w głębinach morza. Ale długo myślano, zwłaszcza ze strony niemieckiej, że Wineta nie odpowiadała w rzeczywistości temu, co o niej twierdziła legenda; że chodziło w tym wypadku o większe miasto Słowian na wybrzeżu morskiem, gdyż Niemcy nie chcieli ani słyszeć o tem, aby Słowianie mieli przed opanowaniem Niemiec przez Germanów wyższą kulturę i to taką, aby móc stworzyć miasto w tej skali.

Ale szereg wykopalisk, które odkrył znany badacz Wirchow koło Molina na Pomorzu, gdzie znalazł dobrze zachowany jeszcze okręt i liczne monety, świadczą o czemś innem. Inny badacz znalazł liczne okazy pięknej ceramiki i szkielety ludzkie. Od tego czasu ustawicznie pracuje się nad odszukaniem Winety, a obecnie wykopaliska i prace nad niemi ześrodkowują się na rynku Molina na Pomorzu, gdzie znaleziono już olbrzymie ilości monet ze wszystkich możliwych krajów, klejnoty, sprzęty domowe, zabawki a wreszcie silny mur. Badania warstw kulturalnych, których naliczono tam 6, ustaliły, że z nich 4 należą do kultury słowiańskiej, a 2 późniejszej, o wiele uboższej, kultury germańskiej. Na podstawie tego wyprowadzono wniosek, że Wineta nie uległa zniszczeniu wskutek burzy morskiej, ale że została zburzona w latach 1043—1170 przez wojowniczych Duńczyków, którzy z bogatego miasta słowiańskiego zostawili zgliszcza i ruiny. W wykopaliskach, które spotkały się z wielkiem zainteresowaniem całego świata, a w Niemczech nietylko sfer naukowych, ale całego narodu niemieckiego, pracować będzie się nadal gorliwie, tak, że jest nadzieja, że w przyszłym roku będzie już można większą część ruin starożytnej Winety poddać dokładniejszym badaniom naukowym.

Z KRAJU.

Omyłka. Rozwiązany przez władze został Związek Obrony Kresów **Wschodnich** w Warszawie i Wilnie. Wczoraj mylnie podawano: Z. O. Kresów Zachodnich, która to organizacja sama się zlikwidowała.

Poświęcenie nowego kościoła. W Podstolicach w Poznańskiem odbyło się poświęcenie nowego kościoła. Poświęcenia dokonał ks. biskup Dymek. Nowy kościół zbudowano dzięki staraniom ks. prob. Kurpisza.

Odznaczenie zasłużonego działacza katolickiego. Odznaczony został godnością szambelana papieskiego Gustaw August Paszkiewicz, pułkownik wojsk polskich w Jarosławiu.

Likwidacja ewangelickiego seminarjum nauczycielskiego w Ostrzeszowie. Z dniem 15 czerwca zamknięto państw. seminarjum nauczycielskie w Ostrzeszowie. Uczniowie zostają przeniesieni do seminarjum w Krotoszynie, gdzie powstaje specjalny oddział dla polskich ewangelików.

Synod kościoła narodowego. Do władz administracyjnych wpłynęło podanie tzw. biskupów kościoła narodowego o zezwolenie na zwołanie w Warszawie pierwszego synodu kościoła narodowego. W synodzie tym mają wziąć udział wszyscy tzw. duchowni kościoła narodowego z Hodurem na czele.

70 000 Litwinów mieszka w województwach północnych Rzeczypospolitej Polskiej. Posiadają oni różne towarzystwa kulturalne, które rozwijają ożywioną działalność. Poza tem istnieje znaczna liczba litewskich szkół powszechnych. Życie społeczno-organizacyjne Litwinów w Polsce nie ulega żadnym ograniczeniom.

Tragedja inwalidy. W kasynie urzędu pocztowego „Warszawa 2" znaleziono w bramie jakiegoś mężczyznę, wiszącego w pozycji klęczącej, na sznurku, umocowanym na klamce furtki. Dozorca zdjął desperata, ubranego w mundur wojskowy z zawieszonemi 5 medalami. Okazało się, że jest to 52-letni Stanisław Jałmużna, piekarz, bez pracy, 60% inwalida wojenny, legjonista.

Dziwy przyrody, prosięta z 5 palcami. We wsi Krugliki, gminy Horodyskiej, w zagrodzie pewnego wieśniaka świnia wydała na świat 7 prosiąt, z których 3 miały prawe przednie nóżki opatrzone pięciu palcami, podobnemi do palców ludzkich i kwiczały podobnie do płaczu niemowląt. Chłop z przerażenia pozabijał prosięta i zakopał do ziemi. Z polecenia lekarza powiatowego w Baranowiczach prosięta odkopano i zabezpieczono przed zepsuciem i mają być on przewiezione do Baranowicz.

106.000 zł skradli trzej urzędnicy z Lombardu Miejskiego w Warszawie z dyrektorem lombardu Stanisławem Hodynickim na czele. Przeciw wszystkim wpłynął obecnie akt oskarżenia do prokuratury.

Z powodu przekroczenia granicy wieku mają opuścić w bieżącym roku katedry uniwersyteckie prof. Zoll z U. J. w Krakowie i prof. Abraham z U. J. K we Lwowie. Obaj uczeni mają przejść w stan spoczynku.

Z żałobnej karty. We Lwowie zmarł długoletni radny miejski, działacz stronnictwa chrześcijańsko-demokratycznego, ś. p. Antoni Soupper.

ZMARLI.

Ś. p. **Antoni Choynacki,** em. inspektor budownictwa w Rawiczu.

Ś. p. **Alfred Jędrzejewski,** kapitan W. P. w stanie spoczynku, w Wągrowcu, lat 62.

Ś. p. **Józef Szymański,** lat 72, z Elzanowa, organizator robotników rolnych na Pomorzu.

Ś. p. **Henryka Szwarcowa** w Gnieźnie.

Ś. p. **Bronisława ze Sławskich Müllerowa** w Gnieźnie.

Dział Gospodarczy

Kto ma prawo do zwrotu składek w Ubezpieczalni?

Ustawa o ubezpieczeniu społecznem t. zw. scaleniowa, jak wiadomo, zmieniona została rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 (Dz. Ust. 95). Zmiany te między innemi dotyczą kategorji osób zwolnionych od obowiązku ubezpieczenia, a mianowicie osób, zatrudnionych w gospodarstwie domowem na czas krótkotrwały, jeżeli u tego samego pracodawcy zatrudnienie nie trwa dłużej niż 2 tygodnie oraz zatrudnionych w rzemiośle zstępnych, rodzeństwa i wstępnych pracodawcy, jeżeli pozostają z nim we wspólnem gospodarstwie domowem. Wszystkie wymienione osoby nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia emerytalnego, ale muszą być ubezpieczone na wypadek choroby lub wskutek wypadku. Wobec wątpliwości, nastręczających się w praktyce przy stosowaniu przepisów znowelizowanych artykułów 5 i 6 ustawy scaleniowej, Zakład Ubezpieczeń Społecznych przesłał ostatnio wszystkim ubezpieczalniom niezwykle doniosły okólnik, pozostający w związku z wprowadzeniem w życie wspomnianej na początku noweli do ustawy scaleniowej.

Okólnik ten zwraca uwagę na konieczność szybkiego poinformowania zainteresowanych o prawie do zwrotu składek, przewidzianem w tej noweli.

W myśl art. 2 ustęp 1 rozporządzenia Prezydenta z dnia 24 października 1934 osobom, które były ubezpieczone na starość, a obecnie obowiązkowi ubezpieczenia emerytalnego nie podlegają, **przysługuje do dnia 31 marca 1936 prawo do zwrotu** na ich wniosek części składki wymienionej w art. 220 p. 3 lub 4 ust. scaleniowej. Okólnik Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, że zwrot składek stosowany będzie przy robotniczych ubezpieczeniach emerytalnych, wyłącznie do części opłacanej przez pracownika i na jego wniosek i w stosunku do tej kategorji pracowników, którzy przestali podlegać obowiązkowi ubezpieczenia. Jak już zaznaczono wyżej, ostateczny termin zgłoszeń o zwrot składek upływa z dniem 31 marca 1936 r. Poza tem Z. U. S. wyjaśnił, że zwolnieniu od obowiązku ubezpieczenia chorobowego nie podlegają osoby najęte do gospodarstwa domowego na okres krótszy nawet od 2 tygodni, o ile wykonywują one czynności o charakterze krótkotrwałym. Zatem służba domowa zatrudniona nawet na krótko podlega ubezpieczeniu na wypadek choroby.

Zwolnienie osób, **zarabiających powyżej 725 zł** miesięcznie, dotyczy zarabiających kwoty takie u wszystkich pracodawców łącznie, o ile są zatrudnieni w kilku miejscach. O ustaleniu wysokości zarobku decydują kwoty zarobione w marcu rb. Poza tem zwolnienie od obowiązku ubezpieczenia dotyczyć może pracowników, którzy **przed 60-tym rokiem życia nie osiągnęli 200 tygodni składkowych.** Dotąd zwolnienie takie uwarunkowane było również brakiem ciągłości w ubezpieczeniu. Według wyjaśnienia Z. U. S. obydwa warunki każdy zosobna powodować mogą ustanie obowiązku przynależności do ubezpieczalni.

M. H.

Pobór nadzwyczajnej daniny majątkowej w handlu w roku 1935.

Nadzwyczajna danina majątkowa na rok 1935 w II grupie kontyngentowej, to jest w handlu i przemyśle płatna jest do **dnia 30 czerwca włącznie.**

W myśl okólnika Ministra Skarbu z dnia 9 maja rb. stawka nadzwyczajnej daniny majątkowej na rok bieżący w II grupie kontyngentowej wynosi:

1) dla przedsiębiorstw i zajęć zawodowych, których obrót przekracza zł 20.000,— do 50.000,— (przy zryczałtowanym podatku ponad 27.000,—) ustawowa stawka — 0,4 od tysiąca od obrotu, a zwyżka — 0,5 od tysiąca od obrotu. Ostatecznie zatem przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe oraz zajęcia zawodowe płacą w roku bieżącym tytułem nadzwyczajnej daniny majątkowej przy obrocie do zł 50.000,— — 0,9 od tysiąca od obrotu wykazanego za rok 1933.

2) Dla przedsiębiorstw i zajęć o obrocie ponad 50.000,— ustawowa stawka nadzwyczajnej daniny majątkowej w roku 1935 wynosi 0,6 od tysiąca od obrotu, a zwyżka kontyngentowa — 0,75 od tysiąca od obrotu, czyli ostatecznie przemysł i handel oraz zajęcia zawodowe zapłacą w roku 1935 tytułem nadzwyczajnej daniny majątkowej — 1,35 od tysiąca od obrotu wykazanego za rok 1933.

Nakazy zapłaty muszą **być bezwzględnie doręczone płatnikom II grupy kontyngentowej przed 15 czerwca,** a nieuiszczone kwoty daniny w tej grupie do 30 czerwca włącznie będą ściągnięte w drodze egzekucji niezwłocznie po upływie tego terminu. Od nakazów zapłaty na nadzwyczajną daninę majątkową przysługuje płatnikom prawo odwołania się w terminie dni 30, licząc od dnia następnego po doręczeniu nakazu zapłaty. W odwołaniu jednak można podnosić jedynie zarzuty co do braku obowiązku uiszczania nadzwyczajnej daniny majątkowej. Zmiany w wysokości obrotu pociągają za sobą z urzędu zmianę w wysokości nadzwyczajnej daniny majątkowej, obliczonej w II grupie kontyngentowej.

M. H.

Pomorskie rzemiosło w Toruniu.

Już tylko kilka dni dzieli nas od niedzieli 23. VI. 1935 r., w którym to dniu rzemiosło całego Pomorza zbierze się w Toruniu. Ostatnie przygotowania są na wykończeniu. Historyczny pochód przez miasto zapowiada się nader oryginalnie. Ruch tramwajowy w czasie pochodu jest wstrzymany, aby nie psuć harmonji barw i piękności obrazu. **Pochód** otwiera oddział czeladzi rzeźnickich na koniach, za nimi kroczy kompanja sztandarowa, poczem w harmonijnej kolejności nastąpią platformy oryginalnie przestrojone i otoczone uczniami, czeladzią i mistrzami w strojach zawodowych. Między innemi zbudowano na platformie kompletny dom, przy którym cieśle i murarze dokończają pracę. Olbrzymi but — o rozmiarach dotąd niewidzianych — stanowi atrakcję zawodu szewskiego, a leżanka olbrzymich rozmiarów świadczyć będzie o fantazji **tapicerów.** Nawet **salon fryzjerski** będzie w pełnym ruchu, przy wykończaniu historycznych fryzur, a **pracownia krawiecka w ruchu,** odsłoni tajniki wytwórni dla okryć „pięknej pani" i „wytwornego pana".

Oryginalna kuźnia z kowadłem i płonącym ogniem, przypomni rytmicznem kuciem na kowadle i pryskającemi skrami, do złudzenia rzeczywistość. Niepodobnem jest zrodzić wszystkie projekty i pomysły, nad zrealizowaniem których pracuje się gorączkowo.

Szereg platform zamykają **kominiarze** z nader pomysłową dekoracją i atrakcją, których szczegółów jednak zdradzić nie możemy. Rowery i samochody na końcu pochodu przypomną widzom, że rzemiosło posługuje się na każdym kroku nowoczesnemi środkami produkcyjnemi i transportowemi.

Jednem słowem, pochód będzie niecodziennym wstępem do punktu kulminacyjnego dnia, jakim jest hołd rzemiosła pomorskiego dla Rzeczypospolitej, złożony podczas uroczystej akademji!

Ulgi w podatku od nieruchomości
z powodu niewypłacalności i niewynajęcia lokalu.

Niektóre władze skarbowe podniosły wątpliwości, czy obowiązuje nadal okólnik ministerstwa skarbu z dnia 21 grudnia 1933 w sprawie ulg w podatku od nieruchomości ze względu na to, że w ordynacji podatkowej nie zostało powtórzone brzmienie art. 4 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 marca 1928 r., na zasadzie którego został wydany powyższy okólnik. Wobec tego ministerstwo skarbu okólnikiem z dnia 25 kwietnia r. b. (L. D. V. 4845/3/35 wyjaśniło, że wątpliwości te nie są uzasadnione, gdyż wobec jednolitego unormowania w art. 130 § 1 tejże ordynacji dla wszystkich ustaw o podatkach bezpośrednich podstaw do umarzania podatków, a mianowicie, że umorzenie może nastąpić „w gospodarczo uzasadnionych lub zasługujących na poszczególne uwzględnienie przypadkach" — zbędnem było powtórzenie brzmienia wymienionego wyżej art. 4. Do gospodarczo zaś uzasadnionych wypadków należą wyszczególnione w powołanym wyżej art. 4 wypadki „gdyby ściągnięcie komornego od lokatora było rzeczą niemożliwą".

Wobec tego izby skarbowe winny nadal załatwiać podania o ulgi w państwowym podatku od nieruchomości z powodu ubytku w komornem wskutek 1) nieściągalności, 2) próżnowania, 3) pobierania komornego niższego od przyjętego do podstawy wymiaru. i umarzać w ramach zaległości odpowiednią ilość powyższego podatku we własnym zakresie działania na zasadzie § 100 ust. 1 rozporządzenia wykonawczego do ordynacji podatkowej w wypadkach, gdy przypadająca do umorzenia kwota nie przekracza 1000 złotych. Celem zaś zapobieżenia możliwości ponawiania przez płatników słusznych niejednokrotnie zażaleń, że w niektórych wypadkach, mimo wniesienia podań o ulgi, władze skarbowe prowadziły nadal postępowanie egzekucyjne celem ściągnięcia zaległości w wymienionym podatku, ministerstwo skarbu poleciło izbom skarbowym wydać urzędom skarbowym zarządzenie, by niezwłocznie po otrzymaniu podań sprawdzały prowizorycznie na podstawie załączonych do tychże podań zestawień ubytków w komornem — o ile zestawienia te poparte zostały dołączeniem względnie zaofiarowaniem materjałów dowodowych — w jakim stosunku procentowym do ubytku w komornem może być przyznana proszona ulga podatkowa i stosownie do wyniku ograniczały postępowanie egzekucyjne do kwot, należących się niewątpliwie.

Wkońcu okólnik zaznacza, że umorzeniu z powyższego tytułu mogą ulec zaległości w państwowym podatku od nieruchomości nietylko od roku podatkowego 1934 począwszy, lecz także za ubiegłe lata podatkowe, o ile za te lata zaległości istnieją.

Żydzi już nie zwalczają Hitlera.
Bojkot towarów niemieckich zarzucony.

Ogłoszony z nielada hukiem i dobrze zareklamowany bojkot towarów niemieckich przez kupiectwo żydowskie w Polsce zamiera. Według ostatnich statystyk, kupcy żydowscy handlują z Rzeszą Niemiecką w sposób tak ożywiony, jakiego od czasu wojny nie notowano.

Jak pisze „Wieczór Warsz.", przy centralnym związku kupców żydowskich istniał i istnieje jeszcze komitet antyhitlerowski, który w wypadkach wyjątkowych udzielał pozwoleń na przywóz towarów niemieckich, a w razie złamania bojkotu, ogłaszał nazwiska kupców.

Wyjście z tej niewygodnej sytuacji znaleziono początkowo dość proste. Mianowicie sprowadzano towary za pośrednictwem Wiednia lub Pragi czeskiej. Stopniowo jednak na rynku polskim zaczęły ukazywać się coraz obficiej towary niemieckie, a kupcy żydowscy przerzucili się na bezpośredni handel z Niemcami.

Obecnie można powiedzieć, że bojkot jest już fikcją. W ostatnim numerze „Wiadomości Statystycznych" znajdujemy dane cyfrowe, dotyczące przywozu i wywozu towarów. Dowiadujemy się z pozycji „przywóz", że w kwietniu br. sprowadzono z Niemiec towarów za 11.162.000 zł. W tym samym okresie z Anglji, z którą wiąże nas stary traktat handlowy, sprowadzono tylko za 7.474 tys. zł.

Z rubryki „wywóz" dowiadujemy się, że Anglja kupiła w Polsce w ciągu kwietnia towarów za 13.273.000 zł, a Rzesza Niemiecka za 12,5 milj. zł.

Godny podkreślenia jest też fakt, że towary niemieckie, pomimo bojkotu, zawsze znajdowały się i były do nabycia w wielkich warszawskich hurtowniach na Nalewkach. Poza tem liczne firmy żydowskie zabiegały o otrzymanie przedstawicielstwa firm niemieckich. Starania te są chętnie uwzględniane przez Niemców.

Komornicy nie mają prawa egzekwować długów rolniczych
rozłożonych z mocy prawa.

Rozporządzenie z października roku ubiegłego rozłożyło wszelkie długi prywatne rolników na 28 rat półrocznych i to z mocy samego prawa bez żadnych wniosków.

Pomimo tego do Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego napływają stale zażalenia rolników, iż komornicy z polecenia wierzycieli wszczynają egzekucje u rolników, twierdząc, że nie wiedzą czy dany dług jest rolniczy i czy dłużnik, aczkolwiek mieszkający na wsi, jest rolnikiem. Aczkolwiek egzekucje takie nie dochodzą do skutku, gdyż rolnik udaje się pod opiekę urzędów rozjemczych, to jednak powstają wysokie koszty, które spadają na rolnika.

Wobec tego Pomorskie Towarzystwo Rolnicze przypomina członkom Kółek Rolniczych okólnik Ministerstwa Sprawiedliwości z 7 lutego 1935 r. wyjaśniający sposób postępowania komorników wobec nowego ustawodawstwa oddłużeniowego. Stosownie do tego okólnika komornik winien z urzędu zbadać czy dłużnik zamieszkały na wsi jest rolnikiem, czy dług powstał przed 1 lipca 1932 r. O ile stwierdzenie to będzie pozytywne to komornik winien odmówić wykonania czynności egzekucyjnych i wydać postanowienie niedopuszczalności egzekucji. Jeżeli natomiast okoliczności te nie dadzą się stwierdzić, wówczas komornik winien z urzędu wezwać wierzyciela do przedłożenia odpowiednich dokumentów, lub przedstawienia orzeczenia Urzędu Rozjemczego, ustalającego te okoliczności.

W wypadku, gdyby komornik nie stosował się do tych przepisów, dłużnik rolnik winien w przeciągu dni 7 wnieść do sądu skargę na czynności komornika i żądać poniesienia przezeń wszelkich kosztów.

Bliższych szczegółów w tej sprawie udzielają członkom Kółek Rolniczych instruktorzy Towarzystw Rolniczych Powiatowych.

Z Rosji Sowieckiej.

Ilość miast i „sowchozów" wypuszczających samowolnie w obieg banknoty kredytowe dla swoich potrzeb przewyższa w całej Rosji kilkadziesiąt. Niedawno takiego bezprawnego puszczenia obligacyj dokonały zakłady elektrotechniczne w Charkowie.

W ub. miesiącu w Kiczkazie nad Dnieprem uruchomiono olbrzymią fabrykę aluminium. Na otwarciu byli obecni przedstawiciele władzy sowieckiej Kosior i Pietrowskij. Pierwszy w przemówieniu swem podkreślił znaczenie nowych zakładów, które w czasie wojny w ciągu roku winny wyprodukować 40 tys. tonn aluminium.

Potęga miljarderów Mitsui.

Niewidzialni władcy Japonji. — 3.000 lat tradycji. — Mitsui obalają cesarzy. Majątek rodziny jest niepodzielny. — Ciekawy zwyczaj rodzinny. Rada rodzinna kieruje domem.

Mitsui, to najbogatsza rodzina na świecie. Tworzy ona jeden z najstarszych rodów szlacheckich w Japonji.

Należy do niej pierwszy bank i największy koncern przemysłowy w Japonji. Japończyk, przebywający zagranicą, nie jest nigdy pewny, czy znajdzie w każdem europejskiem mieście japońskiego konsula. Ale wszędzie może się zwrócić do zastępcy domu Mitsui. Dom ten jest propagatorem imperjalistycznej polityki i głównym przedsiębiorcą, finansującym mandżurską awanturę. Posiada on interesy i przedsiębiorstwa w Abisynji, Chinach, na wyspach Malajskich i na Formozie. Handluje węglem, żelazem, herbatą, gumą, bawełną, produktami chemicznemi i tekstyljami.

Ale głównie handluje materjałem wojennym. Mitsui posiada **największe i najbardziej nowoczesne domy handlowe w Japonji,** a jednocześnie najdoskonalsze fabryki. Kierował oddawna bankowością japońską i jeszcze niedawno zbliżył Japończyków do kultury europejskiej. Ufundował mnóstwo stypendjów i katedr uniwersyteckich we wszystkich częściach świata.

Był propagatorem europeizacji Japonji, a obecnie jest zwolennikiem powrotu Japonji do dawnych tradycyj japońskich. Dom handlowy Mitsui założony został w ostatniem ćwierćwieczu 17 stulecia. Szlachecka rodzina Mitsui otrzymała od cesarza przywilej założenia banku.

Od tego czasu **potęga jej stale rosła.** Już w samym tym fakcie objawia się olbrzymia różnica między rozwojem europejskim a japońskim. Gdzie się podziały wielkie domy handlowe, które posiada Europa w 17-stuleciu? Co się stało z poważnymi kupcami niemieckiej Hansy? Gdzie są wielcy rosyjscy eksporterzy, gdzie wielcy włoscy bankierzy? Gdzie jest dawne wielkie wschodnioindyjskie towarzystwo handlowe? Gdzie są takie rodziny, jak Fuggerów, która dostarczała niemieckiemu cesarzowi miljonów i finansowała elekcję cesarzy? Zniknęły, a miejsce ich zajęły bezimienne spółki i towarzystwa akcyjne.

Mitsui jest również towarzystwem akcyjnem, ale towarzystwo to znajduje się w posiadaniu rodziny. Akcjonarjusze mogą tylko przyczyniać się do powiększania kapitału. Ale za to dom Mitsui osadza na tronie i detronizuje cesarzy.

Większą część majątku rodowego zdobyła rodzina Mitsui **dzięki przewrotowi politycznemu,** który osadził na tron ród Melji, obalił starego cesarza, a rodzinie Mitsui przyniósł pieniądze. Od tego czasu dom Mitsui **wpłynął na rządy i kierował niemi częściowo.** Popierał partję Seiyukai, która jest właściwie partją szlachecką. Popiera wojsko z powodu swoich fabryk broni, zwalcza bardziej zachodnią partję Minseito, za którą stoi wielki jego konkurent, dom bankowy Mitsubishi — Iwasaki. Kieruje nowym narodowym ruchem w Japonji i bierze główny udział w wojennej polityce, na której wzrasta jednocześnie wojskowa partja Seyukai, arystokracja, nacjonaliści, dostawcy wojenni i prywatna potęga rodziny.

Jak to możliwe, ażeby jedna rodzina mogła skupić w swoich rękach taką potęgę i bogactwo? Japończycy zgodni są co do tego, że w Japonji wogóle, a w szczególności w rodzinie Mitsui **panuje surowa organizacja rodzinna.** Jak to Japończyk symbolicznie i praktycznie wyraża przez religijny kult przodków, jedność rodziny jest podstawą życia każdego Japończyka.

Rodzina Mitsui już wcześnie postarała się o to, ażeby nie dzielić majątku. Ustrój rodzinny, wprowadzony przez przodków, trwa do dzisiejszego dnia. Charakterystycznym zwyczajem tego rodzinnego ustroju jest ceremonja błogosławieństwa, jakiej musi się poddać każdy dojrzewający członek rodziny po ukończeniu swoich studjów. Przy tej sposobności musi przysiąc, że nie zmieni ani pogwałci żadnej dotychczasowej tradycji rodzinnej

To jest tajemnica, która wyjaśnia, dlaczego rodzina Mitsui nie straciła dotąd ani majątku ani olbrzymiego wpływu politycznego. Mitsui pozostała jedną rodziną, reprezentowaną przez każdoczesną głowę rodziny, a nie przez kogo innego. Słowo tego szefa rodziny znaczy u cesarza więcej niż audjencje wielu innych. Oczywiście, że głowa rodziny Mitsui posiada do pomocy skomplikowaną radę familijną, która gwarantuje posłuszeństwo wszystkich członków i utrzymanie tradycji. To jest surowy ustrój, na którym utrzymuje się rodzina Mitsui jako najbardziej arystokratyczna w Japonji, a zarazem najbardziej postępowa, gdyż to ona właśnie wynalazła w Japonji reklamę.

Sokolstwo koronowskie w przygotowaniu 40-lecia i zlotu okręgowego.

Koronowo. Na odbytem ostatniem zebraniu, które w obecności współzałożyciela, członka honorowego p. B. Kaczorka zagaił prezes p. St. Nowacki, wybrany został komitet wykonawczy obchodu 40-lecia i zlotu okręgowego, który odbędzie się dnia 14 lipca br. w Koronowie. By nadać większy rozmach tej uroczystości, faktycznie zakrojonej na wielką skalę, postanowiono dokooptować do komitetu wykonawczego pewne osoby z pośród obywatelstwa koronowskiego, które w zrozumieniu doniosłej chwili i prac z tem związanych chętnie swą współpracę przyrzekli. Protektorat nad obchodem 40-lecia i zlotem okręgowym objęli: **pp. starosta powiatowy Stefanicki, d-ca 15 dyw. płk. Chmurowicz,** burmistrz miasta Koronowa **notarjusz Kosidowski, ks. prob. Chylarecki** i prezes Związku Sokolstwa Polskiego **hrabia Zamojski.**

Komitet honorowy znajduje się obecnie w stadjum tworzenia, a w skład jego wejdą najpoważniejsze osobistości. Z zamiejscowych zgodę swą wyrazili: prezes dzielnicy pomorskiej p. **mec. Tomaszewski z Torunia i p. radczyni Teskowa z Bydgoszczy.** Dokładny spis komitetu honorowego podamy w swoim czasie. Komitet wykonawczy podzielony został na poszczególne komisje: finansową, gospodarczą, techniczną, gier, dekoracyjną, propagandową i sekretarjat. Komisję finansową tworzą: pp. dyr. Buczkowski jako przewodniczący, Palicki i M. Górny; komisję gospodarczą: pp. Jan Szumiński przewodniczący, Jachczyk, Polasik, Kamyszek i Domek; techniczna: pp. Klajbor Szczepan, Malak, Skórzewski, Kowalik, Głowacki, Malakówna, Prillanka i Tomaszewska; gier: pp. Rogaczewski, Barcikowski, M. Górna, H. Górna i Hamliżanka; dekoracyjną: pp. Bździon przewodniczący, Rutzki, Piłat, Szczechowiak i Mętkowski H.; propagandową: pp. Jarzyna L.; sekretarjat: pp. Kamiński, przewodniczący, Wrzuś, Szmelter, Wojtas, Jarzvna, Budziński i Głogowski.

Wobec tego, iż spodziewany jest zjazd tysiącznych rzesz sokolic i bardzo wiele wycieczek, już obecnie zgłoszonych, komitet będzie dokładał wszelkich starań, by uroczystość wypadła naprawdę okazale i imponująco. Program będzie podany później.

Grudziądz pod znakiem zjazdów i wielkich imprez.

Odsłonięcie pomnika Moniuszki

odbędzie się w ramach ogólnopomorskiego zlotu śpiewaków.

Piszą nam **z Grudziądza:**

Prastary gród nadwiślański będzie w święto Piotra i Pawła, t. j. w dzień 29 czerwca, terenem **licznych zjazdów i wielkich imprez o charakterze ogólno-polskim.** Po dłuższym letargu, będącym jednym ze skutków kryzysu, który Grudziądzowi jako miastu wybitnie przemysłowemu, szczególnie dotkliwie dał się we znaki, **inicjatywa ludzi pełnych energji i wiary w lepsze jutro zbudziła społeczeństwo.** Uwagę całej Polski skierują na Grudziądz **transmisje radja polskiego, które w dzień 2 bm. nadadzą z miasta naszego przebieg ogólnopomorskiego zlotu śpiewaczego oraz uroczystości z okazji odsłnięcia pomnika Stanisława Moniuszki.** Cały Zjazd już dziś jest do ostatnich szczegółów opracowany i zapowiada się **wręcz imponująco.** Oprócz masowego przyjazdu śpiewaków — udział w zlocie zapowiedziało przeszło **40 zamiejscowych chórów** — spodziewane są również liczne wycieczki z całego Pomorza. Władze oficjalne przybędą w komplecie **na czele z wojewodą pomorskim Kirtiklisem.**

Drugą wielką imprezą zapowiedzianą na dzień 29 bm. do Grudziądza, jest **ogólnopomorski zjazd piekarzy.** Obrady będą trwały przez cały dzień i niewątpliwie poruszą szereg aktualnych zagadnień naszego regjonalnego życia gospodarczego. Pierwszorzędną atrakcją sportową, która przedewszystkiem zainteresuje sfery wojskowe, będą **konkursy hipiczne, zorganizowane przez Pom. Tow. Zachęty Hodowli koni.** Gwoździem tej imprezy będzie **konkurs o nagrodę Prezydenta Rzeczypospolitej.**

Ostatnią wreszcie wielką imprezą, którą zobaczy Grudziądz w święto Piotra i Pawła będzie tradycyjny **obchód święta morza,** którego program zakrojony jest w tym roku na bardzo szeroką miarę, pod hasłem **„Budujemy okręty we własnej stoczni".** Na czoło programu wysuwa się **poświęcenie nowo wybudowanej pływalni,** połączone z zawodami pływackiemi, meczem w waterpolo i pokazem ratownictwa. Na Wiśle odbędzie się **rewja kajaków i łodzi,** a wieczorem wspaniała iluminacja brzegów rzeki i tradycyjny **obchód wianków.**

Jak widzimy, Grudziądz otrząsnął się z apatji i nie na żarty pragnie rywalizować z Toruniem **o przodownictwo wśród miast pomorskich.**

Nakło.

Kierownik przedsiębiorstw miejskich. Na piątkowem posiedzeniu zarządu miejskiego wybrany został kierownikiem elektrowni, gazowni i wodociągów rotmistrz rez. Ilnicki, długoletni urzędnik cukrowni. P. Ilnicki znany jest na gruncie miasta szczególnie jako wielki społecznik.

Pożegnanie maturzystów. W związku z zakończeniem roku szkolnego odbyło się w państwowem gimnazjum pożegnanie tegorocznych maturzystów. Na wstępie w serdecznch słowach przemówił do nich p. dyr. Kerner, charakteryzując ich dotychczasowe życie i przyszłość, która ich czeka. W imieniu kolegów życzenia złożył 7-klasista p. Barlik Bernard. Po zdaniu sztandaru nowej ósmej klasie żegnał się w imieniu maturzystów z dyrektorem i gronem profesorskiem i b. kolegami maturzysta p. Gagajek, obiecując zachować wdzięczność i miłe wspomnienia z czasu przebytego w szkole.

Pożar. W tych dniach w godzinach popołudniowych wybuchł pożar w zabudowaniach osadnika Stanisława Barciszewskiego. Spaliła się stodoła z młockarką, sieczkarką i siewnikiem oraz część chlewa z warchlakami. Na pomoc podążyły straże pożarne z Chrząstowa, Karnowa, Olszewki i Nakła.

Żnin.

73-letni starzec popełnił samobójstwo. W tych dniach popełnił samobójstwo w Janowcu pow. Żnin we własnem mieszkaniu przez powieszenie 73-letni Kurst Adam. Powodem samobójstwa była prawdopodobnie niechęć do życia.

Ustny egzamin dojrzałości. W miejskiem gimnazjum im. Braci Śniadeckich w Żninie odbył się pod przewodnictwem wizytatora p. Ferensa egzamin dojrzałości. Egzamin zdali: Celka Franciszek Dytczak Ignacy, Eis Edmund, Kuczala Józef, Płocki Wiktor, Szuman Lech, Terlikowski Arkadjusz, Wawrzyński Alfred, Wilkans Mieczysław.

Gąsawa.

Diamentowe gody. Małżonkowie Antoni i Pelagja z Żaków Karpińscy obchodzili jubileusz 60-lecia pożycia małżeńskiego. Jubilat liczy lat 88, a jego małżonka lat 78. Czcigodnym jubilatom „Szczęść Boże!".

Inowrocław.

Śmierć w Noteci. Ub. niedzieli o godz. 17 zażywał kąpieli w Noteci tuż pod Mątwami 18-letni Kazimierz Kędzierski, zam. w Inowrocławiu, Stare Miasto 31. Aczkolwiek nie umiał pływać, usiłował przepłynąć Noteć w najgłębszych jej miejscach. Brawurowe postępowanie Kędzierskiego zakończyło się dla niego śmiercią. W oczach licznych świadków Kędzierski utonął. Pomoc okazała się zbyt późno. Zwłoki ofiary odstawiono do kostnicy w Inowrocławiu.

Od świecy powstał pożar. Stanisława Kubiakowa z Odrowa weszła z palącą się świecą do chlewa. W pewnym momencie zapaliła się słoma i chlew niebawem stanął w płomieniach.

Gniezno.

Na gorącym uczynku kradzieży węgla na torze kolejowym pod Gnieznem postrzelony został niejaki Grzegorz Ostapiński, zamieszkały w Róży pod Gnieznem. Mimo rany Ostapink doszedł do szpitala miejskiego w Gnieźnie, gdzie dokonano operacji wyjęcia kuli z okolicy kości lędźwiowej.

Samobójstwo popełniła **zamieszkała w Czerniejewie** 58-letnia Stanisława Duks, przebijając się nożem kuchennym obok serca. Śmierć nastąpiła na miejscu. Przyczyny targnięcia się na życie dotychczas nie ustalono.

Ujęcie oszustów orderowych. W tych dniach pojawił się w Gnieźnie niejaki Władysław Polski wraz ze synem Marjanem z Poznania, którzy usiłowali od działaczy miejscowych wyłudzać większe kwoty za wyrobienie orderów powstańczych. Tu jednakże powinęła im się noga, gdyż już po pierwszym występie zostali zdemaskowani i oddani w ręce policji.

Chełmno.

Rzadki wypadek zawarcia ślubu małżeńskiego na łożu śmierci. W środę wieczorem leżący w szpitalu w Chełmnie Wierzbicki Alojzy, czując zbliżający się koniec wyraził życzenie poślubienia swej narzeczonej Anastazji Gburczykówny na łożu śmierci. Życzeniu umierającego stało się zadość. Umierającemu udzielił ślubu ks. Drapiewski. W ten sposób para małżonków zadokumentowała nierozerwalną miłość w obliczu śmierci. W ciągu nocy śp. Wierzbicki zmarł.

Tuchola.

Pożar z niedbalstwa. W nocy o godz. 3 wskutek niedbalstwa powstał pożar w sypialni Joanny Maschke, ul. Chojnicka 15. P. Maschke nie mogąc zasnąć, chciała poczytać gazetę. W tym celu zapaliła świeczkę i trzymając ją w prawej ręce czytała. W pewnym momencie zasnęła. Paląca się świeca wypadła jej z ręki na pościel, wzniecając pożar. M. obudziła się, likwidując pożar w zarodku. Spaliła się częściowo pierzyna, a M. doznała poparzenia rąk. Szkody wynoszą około 150 zł.

Spadochrony...



Lotnicy angielscy ćwiczą się w zbiorowych skokach ze spadochronami, przygotowując się do wielkiego święta lotniczego, które ma się odbyć w najbliższym czasie w Hendon.

Z Gdyni i wybrzeża.

REPERTUAR KIN:

BAJKA: „Niebezpieczny flirt".

CZARODZIEJKA: „Imitacja życia" i nadprogram „W królestwie zabawek" kolorówka.

POGOTOWIA:

Pogotowie lekarskie dla nagłych wypadków tel. 12-40 i 22-12.

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Bibljoteka publiczna w willi „Tusia" czynna codziennie od godz. 15—19 za wyjątkiem niedziel i świąt.

Wypadki pożaru i inne tel. 17-08.

Gabinet komendanta i kancelarja tel. 20-22.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Starowiejska 19.

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.

Lekarzy domowych wzywać: przed południem do godz. **11**, po południu do godz. **18.**

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy dla okręgu obejmującego Chylonię, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechlinki, Dwór — dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewart, Nowe Obłuże dr. N. N.; dla Oksywia — dr. Tamaszunas; dla Rumji, Zagórza, Redy, Ciechocina, Łęczycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

Poseł belgijski w Gdyni. Przyjechał z Warszawy do Gdyni minister pełnomocny oraz poseł nadzwyczajny królestwa Belgji Davignon.

Wędrujące koce PCK. Niejaki N. W. przybyły do Gdyni z Tczewa, zamieszkał przez jakiś czas w schronisku Czerwonego Krzyża. Po opuszczeniu schroniska, zauważył zatrudniony tamże Korczyński Andrzej, brak dwóch koców i dwóch prześcieradeł, o czem doniósł komisarjatowi policji, któremu udało się jeszcze przychwycić przy pomocy służby schroniska tczewskiego ptaszka. Dokonana rewizja jego walizki potwierdziła słuszność doniesienia, gdyż znaleziono w niej skradzione koce i prześcieradła. O małem doświadczeniu złodziejskiem świadczy nieudolne tłumaczenie się zatrzymanego N. W., że nie wie, skąd się wzięły koce i prześcieradła w jego walizie, i nie wie, kto mu je włożył i kiedy bez jego wiedzy.

Ażeby te tajemnice wyświetlić, powędrował niewdzięczny pensjonarjusz PCK do pensjonatu policyjnego.

Poradnia w sprawach ubezpieczeń społecznych. Zawiły i skomplikowany system ubezpieczeń społecznych w związku z niedomaganiami administracji w ubezpieczalniach społecznych, dającemi powód do częstych i licznych reklamacyj oraz ostrych krytyk dziennikarskich, spowodował tutejsze koło Pracowników Ubezpieczalni Społecznych, do urzadzenia poradni (Skwer Kościuszki 14, m. 2 I ptr.), w której udzielane będą wszystkim zgłaszającym się **bezpłatnych porad** w sprawach ubezpieczeniowych **w każdą sobotę** od godz. 16—17.

Uruchomienie komunikacji autobusowej w niedzielę i święta do portu. Uruchomiona została w niedzielę i święta regularna komunikacja autobusowa na linji plac Kaszubski — Port — Dworzec Kolejowy według normalnego rozkładu jazdy.

„Elemka" w pierwszej swej podróży do portów Egiptu, w dniu 16. bm. znajdowała się w porcie Kadys.

Wyjazd ss. „Pułaski". Dnia 17. bm. wyszedł z Gdyni do Nowego Jorku transatlantycki statek „Pułaski", zabierając na swym pokładzie 120 pasażerów i ładunek 900 tonn drobnicy oraz pocztę. Przyjazd ss. „Pułaski" do Nowego Jorku spodziewany jest około 29. bm.

Wprowadził w błąd policję.

Obywatel Obłuża Ignacy Kuchnicki zameldował na posterunku policji, że kiedy szedł do domu przez pola, napadnięty został przez niej. Franciszka Krupińskiego, który uderzywszy go w głowę, zawołał: „oddaj pieniądze" oraz usiłował wydrzeć mu z kieszeni zegarek, co mu się jednak nie udało, a jedynie zerwał mu dewizkę.

Policja wszczęła natychmiast pościg za Krupińskim, którego udało się jej wkrótce ująć i osadzić w areszcie. Wstępne dochodzenie nadało jednak sprawie nieoczekiwany obrót, gdyż okazało się, że nie był to wcale napad rabunkowy, lecz najzwyklejsza odpłata Krupińskiego za to, że Kuchnicki oczerniał go przed sąsiadami. Krupiński wykorzystał moment, kiedy Kuchnicki wracał samotnie przez pole, przyskoczył do niego i pobił go, bez jakiegokolwiek usiłowania rabunku. Wobec takiego obrotu sprawy, role dwóch adwersarzy prawdopodobnie się zamienią i zamiast Krupińskiego na ławie oskarżonych zasiądzie Kuchnicki za wprowadzenie w błąd policji i za oszczerstwo rzucone na Kuchnickiego.

Pionierska robota. Rozwijające się coraz pomyślniej stosunki handlowe między Polską a krajami Bliskiego Wschodu czyli t. zw. Lewantu, zachęciły Żeglugę Polską do zorganizowania stałej komunikacji morskiej między obu portami polskiemi, Gdynią i Gdańskiem a Lewantem, na razie dla zbadania rentowności tej linji statkami zaczarterowanemi w Tow. Svensca Orient-Linien. W tym celu Żegluga Polska weszła w porozumienie z wyżej wymienionem szwedzkiem towarzystwem okrętowem, z którym uzgodniła rozkład jazdy, który zapewniłby polskiemu eksportowi i importowi szybką i bezpośrednią komunikację okretową. Statki eksploatowane przez Żeglugę Polską rozpoczną rejsy na wymienionej regularnej linji już z końcem sierpnia lub początkiem września br. O ile eksploatacja ta okaże się rentowną, w takim razie Żegluga Polska przystąpi do budowy dwóch własnych statków odpowiednich, na podstawie doświadczenia zdobytego z próbnej eksploatacji, typów. Byłoby jednak pożądanem, ażeby na statkach szwedzkich, które obsługiwać będą tę linję, znaleźli też zatrudnienie polscy oficerowie marynarki handlowej, którzy mogliby zarazem być mężami zaufania Tow. Żegluga Polska, a przytem zdobyć doświadczenie, które zużytkowaćby mogli na nowo wybudowanych statkach polskich.

Wyłowienie zwłok topielca.

Przy jednym z pomostów drewnianych firmy „Paged" w kanale przemysłowym wyłowiono topielca, z dokumentów którego stwierdzono, że jest to Derwisz Kazimierz, biuralista bez pracy. Wymieniony przypuszczalnie popełnił samobójstwo.

W basenie Prezydenta przy nabrzeżu Wilsonowskiem obok przystani Yacht Klubu Polskiego wyłowiono również zwłoki kobiety, której identyczność dotychczas nie zdołano stwierdzić.

W obu powyższych wypadkach policja państwowa wszczęła dochodzenia.

Tragedje na morzu.

Bieżący sezon letni już pochłonął ofiarę nieumiejętnego używania sportów wodnych w osobie Władysława Janeczka, który wyszedł kajakiem na morze i więcej nie wrócił. Zeszłoroczny sezon pochłonął kilkadziesiąt takich ofiar.

Z GDAŃSKA.

Gdański statek „Hecht" natknął się między Sopotami a Helem na zaopatrzony w żagiel kajak, który, nie posiadając załogi, stał się igraszką fal. Na kajaku znaleziono zapasy żywności i dwa męskie ubrania oraz paszport gdański, opiewający na nazwisko Kurta Woelkego z Wrzeszcza. Zachodzi obawa, że załoga uległa nieszczęśliwemu wypadkowi.

Polski urząd pocztowo-telegraficzny Gdańsk 1 będzie czynny w święto Bożego Ciała jak w niedzielę z jednorazowem doręczeniem przesyłek listowych w godzinach przedpołudniowych. Służba telefoniczno-telegraficzna bez ograniczenia. Paczki wydawane będą przy okienku w godz. od 9 do 13.

Wzrost zainteresowania ludności gdańskiej dla spraw portu gdyńskiego ujawnia się m. in. w fakcie organizowania przez towarzystwo amatorskie „Weichsel" stałych wycieczek statków gdańskich do Gdyni. Wycieczki te zwiedzają basen handlowy i przemysłowy portu gdyńskiego, przyczem kierownicy wycieczek udzielają fachowych wyjaśnień. Wycieczki te mają zawsze pełny komplet.

Nabożeństwo żałobne za duszę
Marszałka Piłsudskiego.

Staraniem tutejszego oddziału Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich ze współudziałem gdyńskiego Towarzystwa Muzycznego odbyła się żałobna msza św. za duszę śp. Marszałka Piłsudskiego, którą odprawił ks. dziekan Turzyński. Nabożeństwo to było najwięcej podniosłe i najstaranniej urządzone ze wszystkich dotychczasowych, dzięki uświetnienia go pierwszorzędnemi klasycznemi utworami muzyki kościelnej, w wykonaniu dyr. **Wilkomirskiej i prof. Wilkomirskiej,** znakomitego barytona **Hanusa, orkiestry Tow. Muzycznego i dyr. Betlejewskiego,** wreszcie świetnie ześpiewanego **gdańskiego chóru „Cecylja".**

Jakkolwiek o nabożeństwie zawiadomiono publiczność za pomocą afiszów rozlepionych w mieście, oraz komunikatami we wszystkich tutejszych dziennikach, to jednakże udział w nabożeństwie wzięła wcale licznie ta „zwykła szara" publiczność, której nie przystępne są t. zw. „galówki", natomiast ustawione dla przedstawicieli władz, urzędów i ciała konsularnego krzesła świeciły pustkami, prawdopodobnie dlatego, że nie rozesłano osobno zaproszeń. Uczyniono to jednak z rozmysłem, gdyż zarząd Syndykatu Dziennikarzy uznał nabożeństwo żałobne za duszę Wodza Narodu, za zbyt poważną i podniosłą uroczystość, ażeby stosować do niej szablon przyjęty dla dancingów towarzyskich i innych imprez na które wysyła się indywidualne zaproszenia. Uczestniczenie w takiej uroczystości uważają dziennikarze **za obowiązek,** a nie za reprezentacyjną galówkę.

Po zamordowaniu rolnika
ojciec i syn obrabowali trupa i wywieźli go do lasu.
Wstrząsające szczegóły ohydnej zbrodni pod Nowem.

Nowe, 17. 6. (Tel. wł.) Mieszkańcy cichej i małej wsi Gajewo pod Nowem wstrząśnięci zostali do głębi straszną zbrodnią, o której pokrótce już donosiliśmy. Podajemy jeszcze szereg ciekawych szczegółów tej okropnej zbrodni, której ofiarą padł około 60 letni samotny deputatnik, Antoni Kotowski z Gajewa.

Znaleziono w lesie leśnictwa Dobre zwłoki mężczyzn, zakryte mchem, w których rozpoznano Kotowskiego. Przeprowadzona sekcja zwłok wykazała ranę w okolicy serca. W trakcie mozolnego śledztwa, kierowanego przez komendanta powiatowego policji osobiście, aresztowano jako silnie podejrzanego o dokonanie zbrodni Piotra Furmanka, właściciela 28-morgowego gospodarstwa w Gajewie, oraz jego 17-letniego syna Bronisława. Dochodzenia wykazały bowiem, że denat był deputatnikiem u Furmanka, oraz, że żyli ze sobą w niezgodzie. Ponadto Furmanek, będąc w krytycznem położeniu materjalnem od szeregu lat nie wypłacał Kotowskiemu należnego deputatu, co spowodowało skargi sądowe, które oczywiście wpadły na niekorzyść Furmanka. Ostatecznie wyrokiem sądu stanęło na tem, że K. zamiast deputatu, otrzymać miał połowę ziemi z gospodarstwa, którą też ubiegłej jesieni zasiał żytem, by w tym roku zebrać żniwo. To znowu zaostrzyło zatarg między Kotowskim a Furmankiem, przyczem ten ostatni nie chciał dopuścić, by K. zbierał zasiane zboże. Dalej, F. mieszkając z Kotowskim w jednym domu, czynił swemu wierzycielowi rozmaite trudności, np. przed 2 tygodniami obsmarowano Kotowskiemu kłódkę, zawieszoną na drzwiach jego mieszkania, kałem ludzkim. Oczywiście wynikła z tego kłótnia i F. odgrażał się Kotowskiemu, że go zgładzi. W obawie o swe życie starzec postarał się o pozwolenie na broń, którą stale nosił przy sobie. Poza tem w domu prawie nigdy nie był, gdyż rano wyjeżdżał rowerem do Nowego i wracał wieczorem.

Po zebraniu obciążającego materjału dowodowego podejrzany Furmanek przyznał się do popełnienia zabójstwa oraz do rabunku popełnionego na osobie starca. Mianowicie krytycznego dnia rano urządził Furmanek zasadzkę z rewolwerem w ręku i w chwili, gdy Kotowski z rowerem wychodził z korytarza domu, **oddał do niego celny strzał, kładąc go trupem na miejscu.** Przy pomocy swego 17-letniego syna usunął trupa do szopy i tutaj wspólnie obrabowali go z gotówki w kwocie 380 zł, browninga, roweru i zegarka. **Trupa późnym wieczorem przewieźli do lasu,** by w ten sposób zatrzeć ślady okropnej zbrodni. Przypadek zrządził jednak, że wkrótce zwłoki odnaleziono i zbrodnia wyszła na jaw.

Odnaleziono też zrabowane przedmioty, jak pieniądze, zakopane w ziemi, rower, również zakopany na polu i t. d.

Zanim śledztwo wykończono, odbył się już pogrzeb zamordowanego w Lipinkach, tak, że zarządzono jeszcze ekshumację i ponowną sekcję zwłok w celu odnalezienia pocisku. Po otwarciu zwłok wydobyto pocisk z przedsionka serca.

Furmanek oraz jego syn znajdują się w więzieniu do dyspozycji władz prokuratorskich i oczekują wymiaru sprawiedliwości.

Napad lotniczo-gazowy w Tczewie.
Setki podróżnych zagazowano na dworcu.

Tczew. W ub. sobotę od godz. 14—23 w obrębie stacji kolejowej w Tczewie i elektrowni miejskiej przy ul. Nowej zarządzono pogotowie przeciw-lotniczo-gazowe. Urządzono posterunki obserwacyjno-alarmowe, schrony, zaopatrzono w maski gazowe pełniących na dworcu służbę policjantów, strażników granicznych, kolejarzy, pocztowców i t. p.

Całe kierownictwo akcji spoczywało w rękach dowódcy tut. garnizonu płk. Kruk-Śmigły, por. Skowrońskiego oraz rozjemców kpt. Nowaka i por. Monkosa. Drużynami ratowniczemi na kolei kierował kierownik OPL stacji naczelnik Nowak, zaś w elektrowni kierownik elektrowni.

O godz. 14,50 służba obserwacyjno-alarmowa zaraportowała markowany nalot nieprzyjacielskich samolotów, które pociskami kruszącemi zaatakowały dworzec kolejowy i elektrownię miejską. W tejże chwili przeciągły ryk syren i gwizdków parowozów zaalarmował drużynę sanitarno-ratownicze, które szybko zajęły się przeniesieniem kilku ciężko rannych pociskami kruszącemi. Rannych przeniesiono do ambulatorjum kolejowego gdzie zaopiekował się nimi lekarz kolejowy dr. Węglewski i kierownik ambulatorjum Drejer.

W kilka chwil później, o godz. 15,10 na budynek kierownika ruchu padła bomba paląca, od której zapalił się budynek, oraz zaatakowano cały objękt gazami (świecami dymnemi). Na miejsce przybyła kolejowa straż pożarna w ubiorach iperytowych i maskach gazowych i w krótkim czasie ugasiła pożar. O godz. 15,30 na peronie północnym i przed dworcem odkryto dwie wielkie plamy iperytowe (rozlana farba), które usunęła sekcja odkażająca, mająca do dyspozycji cały tabor.

Kulminacyjnym punktem ataku i obrony było o godz. 16,12 zagazowanie gazami łzawiącemi podróżnych wysiadających z pociągu starogardzkiego, których drużyna ratownicza sprawnie pod osłoną gęstych kłębów żrącego dymu przeprowadzała do tunelu, gdzie mieścił się prowizoryczny schron.

Od godz. 21—23 odbyły się ponowne ćwiczenia, tylko w warunkach nocnych, przyczem o godz. 22,50 zagazowani zostali pasażerowie pociągu bydgoskiego. Te same ćwiczenia przeprowadzone zostały na terenie zakładów elektrowni miejskiej, gdzie oprócz własnych drużyn wzięła udział miejska straż pożarna, sekcja sanitarno-ratownicza, żeński oddział samarytanek i sekcja odkażająca.

Całość ćwiczeń praktycznych wypadła bardzo dobrze, gdyż nad wszystkiem czuwało oko wytrawnych oficerów-specjalistów.

Całkowita likwidacja S. A. jest postanowiona.

W miejscowości Bad-Schandau obraduje od kilku dni **zjazd wyższych dowódców oddziałów szturmowych z całej Rzeszy pod przewodnictwem naczelnego dowódcy S. A. Lutzego.**

Aczkolwiek oficjalnie zjazd ten nosi nazwę „apelu dowódców S. A.", to jednak publiczną tajemnicą jest, że głównem zadaniem zjazdu jest **całkowita likwidacja pozostałych jeszcze szczupłych resztek formacyj szturmowych, których liczba w ciągu ostatniego roku spadła z półtora miljona do 200.000 szturmowców,** jednak już od dłuższego czasu nie pełniących czynnej służby i tylko podczas wyjątkowych okazyj i występujących jeszcze publicznie w zwartych oddziałach. W ciągu najbliższych miesięcy zniknąć mają całkowicie z powierzchni życia publicznego w Niemczech i te nikłe już resztki.

Sensacyjny proces w Chojnicach.
Przez zgórą 10 lat nie przeprowadzono gruntownej rewizji w kasie sądowej.

Chojnice. W czwartym dniu sensacyjnego procesu o nadużycia w kasie sądowej, zeznawali kontrolerzy Naczelnej Izby Kontroli z Poznania oraz wyżsi urzędnicy sądów chojnickich. Zeznania świadków w sobotę przesłuchanych bardzo obciążały oskarżonego Mellera, a jednocześnie oświetliły stronę dozoru nad kasą. Akt oskarżenia zarzuca osk. Mellerowi, że przez około 9 lat systematycznie przywłaszczał sobie pieniądze z kasy sądowej. Tymczasem przewód sądowy wykazał, że poza miesięcznemi rewizjami odbywały się kwartalne rewizje, przeprowadzane przez kierownika sądu w towarzystwie urzędnika rachuby, oraz przez kontrolerów Naczelnej Izby Kontroli, którzy w Chojnicach bawili po trzy dni w kwartale. Kasę badało dwóch kontrolerów przy pomocy urzędnika rachuby. Każda rewizja ustalała porządek w kasie i nie stwierdzono żadnych uchybień.

Nikt jednak nie badał księgi depozytowej, która była w posiadaniu osk. Mellera, a którą powinien prowadzić kontroler kasy, którego jednak nie było. Kontrolerzy z Izby Kontroli zeznali, że **dla braku czasu nie mogli badać szczegółowo kasy.** To też przewodniczący rozprawy słusznie zauważył, że takie rewizje nie miały wogóle celu. Braki kasowe osk. Meller mógł swobodnie pokrywać depozytami, któremi dowolnie rozporządzał. Tak też się stało, że kasa zawsze była w porządku. Dopiero przy gruntownej rewizji stwierdzono brak 54.000 zł.

Przewód sądowy ustalił, że osk. Meller od listopada 1933 r. nie prowadził księgi depozytowej, t. zn. **nie księgował depozytów.** I gdyby kontrolerzy przy badaniu kasy zajrzeli do księgi depozytowej, mogła ona nasunąć im podejrzenie nadużyć, które wystarczało do przeprowadzenia gruntownej rewizji. Ponadto nikomu z kontrolerów czy też przełożonych nie podpadło, że od 10 lat prowadzi księgę depozytową skarbnik, a nie kontroler. Trudno przypuszczać defraudację w razie gdyby był należyty nadzór w kasie. W każdym razie nadzór nie dopuściłby do nadużyć w takim stopniu, jakim zaistniały. Przepisy mówią o tem, że księgi depozytowe prowadzi kontroler, który podpisuje kwity przychodów i rozchodów wspólnie ze skarbnikiem. Ten potrzebny podpis umieszczał sekretarz Dz., aczkolwiek nie był kontrolerem kasy. Podpisując kwitarjusz, nie badał pozycji. Oczywiśnie nikt nie przewidywał nadużyć, skoro częste rewizje w kasie nie stwierdzały nadużyć.

I jeszcze jedno. Przez przeszło 10 lat oskarżony Meller nigdy nie zdawał protokólarnie kasy. Kiedy odchodził na urlop, miał tymczasowe tylko zastępstwo. Wydał większą zaliczkę, z której następnie rozliczył się z zastępcą. W kasie miał różnych „pomocników" i też nic dziwnego, skoro często się żalił że „znowu coś brakuje"...

To też sobotni przewód sądowy ustalił, że gdyby był należyty nadzór, gdyby rewizja nie były powierzchowne, gdyby księgi depozytowe prowadził kontroler a nie skarbnik, nie byłoby zapewne nadużyć. Oskarżony Meller upominany często za pijaństwo, a nawet ukarany przez skrócenie urlopu, nikomu jednak nie przyszło na myśl, by zabrać się do szczegółowej rewizji..

Proces trwa w dalszym ciągu.

Kronika

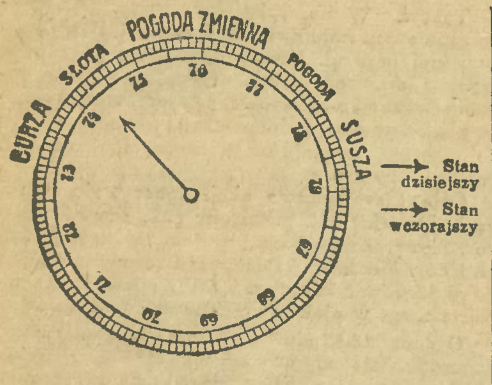
Bydgoszcz, dnia 18 czerwca 1935 roku.

KALENDARZYK.

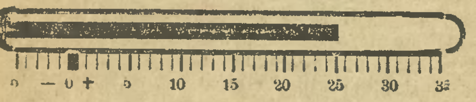
Dziś: Efrema, Dokt. K.
Jutro: Juljanny Falkonieri p.
Wschód słońca o godzinie 3.36.
Zachód słońca o godzinie 20.25.

Stan pogody

Zachmurzenie zmienne ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów. **Ciepło.** Najpierw słabe wiatry miejscowe, potem umiarkowane południowe.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK od 17—20 czerwca 1935 r.

1) Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, telefon nr. 994.

2) Apteka Pod Lwem — Okole, ul. Grunwaldzka 37, telefon nr. 191.

—::—

„LEKTURA“ wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54 **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

—::—

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9-16, w niedzielę od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów Józefa Kidona.

—::—

— **Ślub.** Dzisiaj rano pobłogosławił ks. kanonik Schulz w kościele farnym związek małżeński panny **Celiny Zarembianki,** córki reemigranta z Berlina, która swego czasu zdobyła tytuł „mistrzyni Polski“ w regatach wioślarskich, — z p. **Tadeuszem Budzbonem,** oficerem rezerwy, odznaczonym Krzyżem zasługi za opiekę nad ociemniałymi żołnierzami. Nowożeńcom szczęść Boże!

Na marginesie.

Warszawski sąd okręgowy rozpatrywał sprawę z rodzaju tych, jakich setki przewijają się przed sądami Rzeczypospolitej.

Janina Królowa, mieszkanka Radomia, oskarżona była o to, że wybrała się na przejażdżkę rowerem, nie umiejąc niemal wcale jeździć na rowerze, wskutek czego, znalazłszy się na drodze przejeżdżającego samochodu, spowodowała tragiczny wypadek.

A więc zwykła sprawa o naruszenie przepisów ruchu, która jednak stała się głośna ze względu na to, że w skutku lekkomyślności cyklistki zginęli: zastępca szefa wydziału prasowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych śp. Emil Ruecker i jego małżonka, a ciężkie rany odniósł prowadzący samochód dziennikarz Konrad Wrzos.

Przewód sądowy ustalił bezwzględną winę Królowej i w rezultacie zapadł wyrok dość surowy, bo skazujący ją na rok więzienia.

Sprawa Janiny Królowej została w ten sposób zamknięta. Niefortunna cyklistka musi odpokutować za to, że przez swe niedbalstwo i brak poczucia odpowiedzialności stała się bezpośrednią sprawczynią śmierci dwojga ludzi, że nieumyślnie może stała się zabójczynią.

Nie zamkniętą jednak jest sprawa tego, co się ciągle dzieje na naszych szosach. Szosy są złe - to prawda, a na tych szosach jeszcze każdy uprawia harce, na jakie go tylko stać. Obowiązują wprawdzie przepisy ruchu kołowego, ale któżby się tem zbytnio przejmował. Grunt to fantazja i dobry humor. Każdy jeździ jak mu najwygodniej. Raz po prawej, raz po lewej stronie, zależnie od wiatru i od stanu nawierzchni każdy sobie balansuje.

Na polskich kiepskich szosach w wyniku takiego stanu rzeczy, rządzi przypadek. Fakt, że mimo to wypadków i katastrof jest stosunkowo mało trzeba tylko tłumaczyć brakiem samochodów w Polsce wogóle. Pomyślmy, jak krwawo wyglądałaby codzienna kronika naszych dróg, gdyby nieszczęsna motoryzacja rozwijała się u nas normalnie. Tu można się smętnie pocieszyć, że jednak niema tego złego, coby na dobre nie wyszło...

Ale żart na bok. Rzecz jest całkiem poważna. W uporządkowanem państwie musi być uporządkowany ruch drogowy.

I dlatego surowy wyrok na Janinę Królową niech będzie przestrogą dla wszystkich tych, którzy uważają, że na polskich drogach wolno każdemu robić wszystko.

Księżniczka grecka — aktorką filmową.



Księżniczka Katarzyna, najmłodsza siostra b. króla greckiego Jerzego i kuzynka księżniczki Maryny Kent, została zaangażowana do Hollywood przez jedną z wytwórni filmowych. Księżniczka Katarzyna ma już za sobą udałe występy aktorskie na scenie jednego z teatrów paryskich.

Uchwały zjazdu delegatów Z. U. K.

Bydgoszcz, 17 czerwca.

Wśród licznych wniosków, zgłoszonych przez delegatów okręgu pomorskiego Związku Urzędników Kolejowych na wyróżnienie zasługują te, które poruszają bolączki urzędników kolejowych.

Urzędnicy kolejowi w szczególności domagają się:

Zaliczenia dozorców przewodów do kategorji pracowników umysłowych, aby w ten sposób zapewnić im dłuższe urlopy.

Pracownicy pociągów stałych i dodatkowych powinni być zaliczeni do tych pracowników, którym przynależą dodatkowe stawki za dyżury nocne.

Najwięcej upośledzeni są **nastawniczowie** i dlatego palącą jest kwestja ich **przegrupowania.**

Istnieją jeszcze kolejarze, którzy **nie są umundurowani,** względnie muszą za mundury płacić wygórowane sumy. I tak **pracownicy biurowi** powinni otrzymać umundurowanie za 25% wartości, aby zbytnio nie nadszarpnąć ich budżetu domowego. Kwestja umundurowania wogóle pozostawia wiele do życzenia. I tak **zwrotniczowie** nie otrzymują np. płaszczy, a służbie przetokowej i rewidentom wagonów brak płaszczy nieprzemakalnych.

Również pokutuje sprawa **dodatku wyrównawczego,** co szczególnie boleśnie dotyka tych pracowników, którzy utracili dodatek funkcyjny.

* * *

W podanym przez nas imiennym składzie **członków zarządu okręgowego Z. U. K.** należy uzupełnić, że pierwszym wiceprezesem jest p. **Franciszek Meller,** drugim p. **Antoni Tycner.** Do zarządu wybrano jeszcze p. **Stanisława Kempińskiego,** a jako zastępców pp. Józefa Osowskiego, Ignacego Nowickiego i Pasterskiego.

—::—

— **Niski stan wody na Brdzie i Wiśle.** Rok rocznie w drugiej połowie czerwca obserwowany był na naszych rzekach przybór wody t. zw. przybór świętojański. W tym roku natomiast rozpoczął się w tym okresie spadek poziomu wód tak, że na Wiśle ukazały się liczne mielizny, utrudniające żeglugę. Zatrważający jest również zbyt niski stan wody na Brdzie poniżej nowego kanału.

Wycieczki:

Do Chełmna parostatkiem, odjazd z przystani przy urzędzie pocztowym w niedzielę, 23 bm. a 6 rano, powrót o godz. 22. Koszt wraz z zwiedzaniem wynosi 3.50 zł.

Do Ciechocinka autobusem, odjazd z Placu Teatralnego w niedzielę, 23 bm. o 6 rano, powrót o godz. 22. Koszt przejazdu w obie strony wynosi 6 zł.

Zgłoszenia przyjmuje do dnia 21 bm. włącznie Polskie Tow. Krajoznawcze, Bydgoszcz, ul. Libelta 5 (od 11—13 i od 17—18).

— **Boże Ciało w Łowiczu.** Dyrekcja Kolejowa w Toruniu uruchamia w dn. 20 bm. pociąg popularny do Łowicza. Cena karty uczestnictwa 9.70 zł. Wyjazd o godz. 5 rano. Karty uczestnictwa do nabycia w „Orbisie“, Plac Teatralny 6.

— **Egzamin dyplomowy na drogerzystę** odbył się w dniu 16 bm. w gmachu Miejskiej Szkoły Handlowej. Dyplomy uzyskali następujący kandydaci: Brzuszkiewicz Józef, Czajka Kazimierz, Drabiński Antoni, Duwe Joachim, Finc Władysław, Hedtke Georg, Kamieński Bogdan, Krysiak Stanisław, Markowski Leonard, Mintus Mieczysław, Pruss Wincenty, Pierzchalski Jerzy, Polasik Adam, Skonieczny Leon, Tyborski Jan, Wesołowski Alfons, Wilanowski Edward, Wojciechowski Roman, Michalak Zygmunt.

— **408 cudzoziemców odwiedziło Bydgoszcz w maju br.** Wydział ewidencji ludności zanotował przyjazd z Anglji 7 osób, z Austrji 26, z Belgji 3, z Czechosłowacji 14, z Danji 3, z Estonji 1, z Francji 3, Gdańszczan 55, Holendrów 6, z Litwy 1, Niemców 279, z Rumunji 1, z Szwajcarji 1, Szwedów 3, Węgrów 2, z Włoch 1, z Rosji Sowieckiej 1 i ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej 1, razem 408. Wyjechało 381 cudzoziemców.

— **Znana od 10 lat prywatna 6-klasowa szkoła powszechna koedukacyjna pod wezw. św. Kazimierza w Bydgoszczy, Cieszkowskiego 3 I p.** przygotowuje starannie dzieci do gimnazjum. Szkoła, pozostająca pod fachowem i energicznem kierownictwem, zapewnia wzorową opiekę pod względem naukowym i wychowawczym. Lokal obszerny i wygodny, duży ogród szkolny, specjalna sala gimnastyczna. **Konwersacja francuska i niemiecka.** Informacje od 12—14 i od 16—17. Przy szkole znajduje się wzorowe **przedszkole** dla dzieci od lat 3—7 z używaniem **języka polskiego i francuskiego.** (10759

— **Ważne dla właścicieli koni.** Zarząd miejski w Bydgoszczy przypomina raz jeszcze rozporządzenie ministra spraw wojskowych i ministra spraw wewnętrznych, na podstawie którego właściciele koni obowiązani są zgłaszać w Oddziale Wojskowym, przy ul. Grodzkiej 25, pokój 3, w terminie 7-dniowym fakt nabycia, pozbycia i zmianę miejsca postoju konia, oraz wszelkie inne zmiany dotyczące posiadania konia, jak padnięcie, kradzież lub tem podobne, przedkładając jednocześnie dowód tożsamości konia.

W Brzozie spaliło się 18 mórg lasu.

(n). W poniedziałek w południe zaalarmowano funkcjonarjuszy kolejowych odcinka drogowego Brzoza, aby pomogli służbie leśnej stłumić **ogień w lesie naprzeciwko stacji kolejowej.** Akcją ratowniczą kierował zawiadowca odcinka drogowego p. **Dubicki.**

Po wypaleniu się ogniska, które **objęło obszar 18-morgowy lasu 16 do 20-letniego,** strudzeni kolejarze powrócili do swoich zajęć.

Czytelnicy nasi mają głos.

UZASADNIONA SKARGA.

Z kół Czytelników, mieszkających przy ul. Św. Trójcy w okolicy kościoła, otrzymaliśmy następującą skargę:

Przy ul. Św. Trójcy nr. 19 wybudowano nową piekarnię, której komin jest tak niski, że wydobywający się z niego dym zanieczyszcza wieczorami powietrze w sąsiadujących z piekarnią domach. O tem, by lokatorzy domów nr. 21, 23 i t. d. mogli spać w nocy przy otwartych oknach, jak to zalecają lekarze, mowy być nie może.

Należy zapytać, dlaczego Urząd Budowlany pozwolił na wystawienie komina, który nie sięga szczytów sąsiadujących z piekarnią domów?

Czy Urząd Budowlany zechciałby się chociaż teraz jeszcze sprawą tą zainteresować i wydać odpowiednie zarządzenia?

Proces komunistów w Toruniu

12-tu komunistów skazanych, 5-ciu zwolnionych.

Dnia 15 bm. zakończył się w Toruniu wielki proces 17 wywrotowców-komunistów, oskarżonych o działalność wywrotową przez zakładanie na terenie powiatów toruńskiego i chełmińskiego jaczejek komunistycznych oraz rozpowszechnianie nielegalnych ulotek.

Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos p. prokurator Walecki, który kolejno omówił działalność wywrotową oskarżonych. Najwięcej uwagi poświęcił P. Żebroniowi, komuniście o bogatej przeszłości kryminalnej oraz J. Jarząbkowskiemu, który nawoływał do przewrotu. W końcu swego przemówienia p. prok. Walecki podkreślił, iż jest to już trzecia likwidacja akcji komunistycznej, — po której nastąpi spokój, gdy winni zostaną surowo ukarani.

Następnie przemawiali obrońcy oskarżonych pp.: adw. Paszkiewicz, adw. Martin i adw. Jabłoński z Warszawy.

W końcu przemawiali w „ostatniem słowie“ oskarżeni: Żebroń, Jabłoński i Jarząbkowski, którzy zrzekli się głosu, — Berger wyrzeka się komunizmu na całe życie i prosi o łagodny wymiar kary, pozostali oskarżeni również okazują skruchę i proszą o łagodny wymiar kary.

Ogłoszenie wyroku nastąpiło o godz. 13,30. Skazanych zostało 12-tu, pięciu z braku dostatecznych dowodów winy i kary zostało zwolnionych.

Skazani **1) Piotr Żebroń, (Jurek) na 5 lat więzienia** i pozbawienie praw obywatelskich na lat 5, **2) Józef Jarząbkowski — na 3 i pół roku** oraz pozbawienie praw obywatelskich na lat 4, 3) **Marcin Jabłoński — na 5 lat** z pozbawieniem praw obywatelskich na lat 4, 4) **Stanisław Berger na 2 lata** z pozbawieniem praw obywatelskich na lat 3, **5) Władysław Orylski — na półtora roku więzienia** z pozbawieniem obywatelstwa na lat 2, 6) **Ignacy Trzebiński — na 11 mies. więzienia** i pozbawieniem praw obywatelskich na 2 lata, 7) **Teodor Bukowiecki — na półtora roku** i pozbawieniem praw obywatelskich na lat 2, 8) **Franciszek Malinowski — na 8 mies. więzienia,** 9) **Stanisław Zarębski — na 1 rok** i pozbawieniem praw obywatelskich na lat 2, 10) **Franciszek Stachowiak — na 1 rok** i pozbawieniem praw obywatelskich na 2 lata, 11) **Antoni Chmielewski — na 8 miesięcy więzienia i Paweł Jarząbkowski — na półtora roku więzienia** z pozbawieniem praw obywatelskich na 2 lata.

Wspomnienie pośmiertne.

Ks. kanonik Opieliński w Kcyni.

Dnia 16 bm. zmarł po krótkich cierpieniach ceniony duszpasterz parafji w Kcyni, ś. p. ks. kanonik dr. Jan Opieliński.

Ś. p. ks. kanonik dr. Jan Opieliński urodził się 16 maja 1858 r. w Krotoszynie. Studja teologiczne odbywał w Rzymie, gdzie otrzymał święcenia kapłańskie oraz odprawił tamże w kaplicy na grobie św. Stanisława Kostki prymicję i mszę św. w 25-letnią rocznicę kapłaństwa.

Zmarły był doktorem teologji i prawa. Przez 10 lat był profesorem teologji w Seminarjum Duchownem w Gnieźnie, a od lat 35 proboszczem fary w Kcyni. Ogólnie znany był ś. p. Zmarły jako wielki patrjota, który w czasie powstań dokonywał uroczystych zaprzysiężeń powstańców polskich i był duchowym ich wodzem.

Ostatnio ks. dr. Opieliński obchodził 50-lecie kapłaństwa i wtedy otrzymał nominację na tajnego szambelana papieskiego. Ś. p. ks. kanonik dr. Opieliński był honorowym członkiem wielu towarzystw.

Wielkie zasługi położył Zmarły przy inowacjach klasztoru i fary kcyńskiej, czego dokonał z własnych funduszów. Tak samo ostatnio ufundował wspaniały kościół w Sipiorach.

Niech Mu ziemia lekką będzie!

— Zwracamy uwagę naszych Czytelników na całą serję nowych sensacyj z całego świata. Fotografje z życia sportowego, politycznego i wojskowego mieszczą się w witrynach filji „Dziennika Bydgoskiego" przy ul. Dworcowej.

Z ruchu T. C. L.

Z **Kamienia Pomorskiego** piszą:

Ruchliwe Koło Towarzystwa Czytelni Ludowych w Kamieniu Pomorskim (powiat sępoleński), na którego czele stoi ks. dziekan Ruchniewicz, przystąpiło obecnie do szeroko zakrojonej akcji oświatowej. Przewidziany jest cykl zebrań z odczytami, których charakter narodowo-uświadamiający jest szczególnie ważny w tym terminie, silnie zniemczonym i ciągle narażonym na agitację z poza granicy.

Inauguracyjne zebranie odbyło się w ub. niedzielę. Interesujący wykład o znaczeniu Pomorza dla Polski miał **mec. dr. Chr. Jurek z Bydgoszczy.** Patrjotyczne i porywające wywody prelegenta zostały przyjęte przez bardzo licznie zebranych słuchaczy z gorącym aplauzem.

120 mórg lasu spłonęło pod Chojnicami.

Korespondent nasz donosi:

W miniony poniedziałek o godz. 15-ej zapalił się las państwowy w leśnictwie **Kłodawka,** nadleśnictwa **Klosnowo.** Istnieje podejrzenie, że ogień wzniecili włóczędzy. W akcji ratunkowej brała udział ochotnicza straż pożarna z Chojnic, która przy pomocy sikawki motorowej pożar umiejscowiła. Spaliło się 120 morgów 25-letniego drzewostanu. Szkody są wielkie.

Trzy osoby ranne.

Rowerzysta wpadł na karetkę Pogotowia Ratunkowego.

(ak). W wczorajszy poniedziałek zaalarmowano pogotowie ratunkowe do tartaków państwowych w Kapuściskach, gdzie podczas pracy uległ nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik **Jan Wieczorek,** zam. przy ulicy Adolfa Kolwitza nr. 19. Podczas posuwania wielkich drzew jedno z drzew zgniotło nieszczęśliwemu obie stopy. W ciężkim stanie karetka pogotowia przewiozła robotnika do szpitala miejskiego.

Po drodze jednak wydarzył się **drugi nieszczęśliwy wypadek,** spowodowany lekkomyślną i niezwykle szybką jazdą pewnego rowerzysty, jadącego z ulicy Konarskiego w kierunku Jagiellońskiej. Nie zważając na sygnały karetki pogotowia ratunkowego, rowerzysta **jadący w szalonem tempie wpadł na samochód sanitarny,** przyczem **głową rozbił przednią szybę ochronną samochodu sanitarnego.** Cudem tylko rowerzysta nie dostał się pod koła samochodu. Jednakowoż wskutek rozbicia szyby odłamki szkła **ciężko zraniły strażaka Jana Ziółkowskiego,** siedzącego obok szofera. Odłamki szkła przecięły tętnicę strażaka tak, że krew polała się strugą. Rowerzysta odniósł tylko lekkie rany. W ten sposób szofer samochodu sanitarnego przewiózł **trzy osoby** do lecznicy miejskiej, któremi zaopiekowali się lekarze.

SPORT

STADJON IM. MARSZ. PIŁSUDSKIEGO W BYDGOSZCZY.

Na wniosek prezydjum Miejskiego Komitetu WF. i PW. uchwałą Magistratu z dnja 4 czerwca 1935 r. została zmieniona nazwa Stadjonu Miejskiego na **„Stadjon im. Marszałka Piłsudskiego".**

W ten sposób po myśli życzeń wszystkich organizacyj WF. i PW. oraz klubów sportowych, **Komitet uczcił pamięć zmarłego Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, wielkiego opiekuna i protektora sportu.**

Przy ogłaszaniu imprez sportowych należy się posługiwać z dniem dzisiejszym wyłącznie nową nazwą Stadjonu.

ZWYCIĘŻENI W BYDGOSZCZY — ZWYCIĘŻAJĄ W POZNANIU. WARTA PRZEGRYWA Z WIENER SPORT-CLUB 2:3.

Mecz poznańskiej Warty z wiedeńskim Sport-Clubem, rozegrany w poniedziałek wieczorem na boisku stadjonu miejskiego, zakończył się **nieznacznem, ale zupełnie zasłużonem zwycięstwem gości w stosunku 3:2 (2:2).**

Warta wystąpiła bez Fontowicza i bez Scherfkego, którzy nie wrócili jeszcze z meczu Liga — Saksonja. W bramce wystąpił Kasprzak, który od 2 już lat nie gra, Scherfkego zaś zastąpił na środku ataku młody gracz Schreier. Mimo to **Warta grała początkowo bardzo dobrze, nie dopuszczając przez dłuższy czas Wiedeńczyków pod swoją bramkę.** Dopiero w 10 minucie udało się gościom uzyskać pierwszy punkt przez Gallasa. Warta niezrażona utratą punktu, atakuje w dalszym ciągu i w 18 minucie **udało jej się przez Kryszkiewicza wyrównać.** Dalsza gra wyrównana, ładna technicznie z obu stron. W 40 minucie uzyskuje Geiter prowadzenie dla gości, ale w kilka minut później **Schreier ładnym strzałem uzyskuje wyrównanie.**

Po zmianie pól **Warta załamała się i Wiedeńczycy opanowali w zupełności boisko, tylko dzięki pewnej dozie szczęścia i pomocy sędziego, Warta straciła jeszcze tylko jedną bramkę, którą dla gości strzelił Roessler, ustalając wynik dnia.**

Publiczności około 4.000.

UROCZYSTE ŚLUBOWANIE OLIMPIJCZYKÓW POMORZA W BYDGOSZCZY.

W niedzielę, 23 bm. o godz. 12 na Stadjonie im. Marszałka Piłsudskiego w Bydgoszczy odbędzie się **uroczystość ślubowania zawodników przewidzianych jako reprezentantów Państwa Polskiego na Olimpjadę w Berlinie.**

Przyrzeczenie od olimpijczyków odbierze **dowódca Okręgu Korpusu VIII p. gen. Thommée.**

Program tej uroczystości jest następujący: o godz. 11 zbiórka klubów sportowych i organizacyj WF. i PW. na Stadjonie im. Marszałka Piłsudskiego; o godz. 11.30 raporty klubów i organizacyj WF. i PW. o stanie ilościowym członków; o godz. 11.45 rewja sportowa — przegląd organizacyj przez dowódcę OK., p. generała Thommée; o godz. 12.00 wejście olimpijczyków na boisko; o godz. 12.05 przemówienie o znaczeniu przyrzeczenia olimpijskiego; o godz. 12.15 uroczyste odebranie przyrzeczenia od olimpijczyków; o godz. 12.30 defilada wszystkich organizacyj WF. i PW. oraz klubów sportowych; o godz. 13.00 uroczyste poświęcenie i otwarcie bibljoteki i świetlicy im. gen. Thommée.

O PUHAR DAVISA. CZECHOSŁOWACJA — NIEMCY W FINALE STREFY EUROPEJSKIEJ.

Niespodziewanie wysokie zwycięstwo Niemiec nad Australją i zwycięstwo Czechosłowacji nad Południową Afryką 5:0 sprawiło, że **do finału w strefie europejskiej o puhar Davisa doszły Niemcy i Czechosłowacja.** Zwycięzca tego spotkania walczyć będzie z Ameryką a zwycięzca tego ostatniego z posiadaczem puharu — Anglją.

TRAGICZNY ZGON PIŁKARZA.

Na boisku w Bobrownikach koło Sosnowca w czasie meczu piłkarskiego bramkarz jednego z klubów, St. Tobolik, **został uderzony piłką w pierś tak silnie, że upadł na ziemię a w chwilę potem zmarł.**

Wypadek wywarł przygnębiające wrażenie na licznie zebranej publiczności.

PIERWSZE ZWYCIĘSTWO JĘDRZEJOWSKIEJ W LONDYNIE.

W poniedziałek rozpoczęły się w Londynie **rozgrywki tennisowe o mistrzostwo Londynu,** poprzedzające mistrzostwa świata w Wimbledonie. W rozgrywkach tych bierze udział **Jędrzejowska, która w pierwszem spotkaniu pokonała Angielkę Miss Sanders 6:4, 6:3.**



Sokół żeński.

Dziś, we wtorek, od godz. 18 na boisku Szkoły Oficerskiej **trening lekkoatletyczny i w siatkówkę.** Liczny udział drużyny i młodzieży oddziału I konieczny.

I DRUŻYNA RATOWNICZA ŻEŃSKA P. C. K.

Dziś, we wtorek, o godz. 19-ej zbiórka drużyny na Stadjonie im. Marszałka Piłsudskiego.

Komendantka.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 19 CZERWCA.

WARSZAWA-RASZYN. 6,30: Audycja poranna. 12,05: Dziennik południowy. 12,15: „Koncert dla naszych letnisk i uzdrowisk". W przerwie — Chwilka dla kobiet. 15,15: „Jedziemy na kolonje". 15,30: „Cytra i piosenka". 16,00: „Z małemi dziećmi na wsi". 16,15: Z oper Piotra Mascagniego. 16,50: „Nené i Nini" (dwie sieroty). 17,00: Koncert mandolinistów. 17,35: IX-ty koncert z cyklu „5 wieków muzyki kameralnej". 18,15: „Psalmy Krasińskiego". 18,15: „Cała Polska śpiewa". 18,30: „Listy od dzieci". 18,45: L. v. Beethovena: Symfonja F-dur Nr. 8. 19,30: Pieśni R. Schumana. 19,50: Reportaż. 20,00: „Rybactwo latem". 20,10: Koncert zespołu salonowego. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21,00: Koncert Chopinowski. 21,30: „Egzamin". 21,40: Seweryn Barbak: Sonata na wiolonczelę i fortepian. 22,00: Transm. fragmentów międzynarodowego meczu tennisowego Polska—Japonja. 22,05: Wiadomości sportowe. 22,25: Mała orkiestra P. R.

TORUŃ. 6,30: Transm. z Warszawy. 8,20: Program na dzień bież. 8,25: Wskazówki praktyczne. 11,57: Transm. z Warszawy i Krakowa. 13,30: Słynne zespoły muzyczne (płyty). 15,00: Przegląd giełdowy. 15,10: Transm. z Warszawy i Lwowa. 18,15: „Cała Polska śpiewa" — chór dzieci szkoły powszechnej w Dobrzyniu nad Drwęcą. Transm. na wszystkie rozgł. P. R. 18,30: „Z aparatem fotograficznym na dzikie łabędzie" reportaż. 18,45: Piccaver Alfred śpiewa arje operowe (płyty). 19,04: Frontem do morza. 19,05: Zapowiedź programu na dzień nast. 19,15: Koncert reklamowy. 19,30: Transm. z Warszawy. 20,00: „Sport dla ludzi od lat 5 do 75" pogadanka sportowa, wygł. red. Strąbski. 20,10: Transm. z Warszawy i Lwowa. 22,21: Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,25: Transm. z Warszawy.

ZAGRANICA. **19,00: Monachjum.** Audycja wokalno-muzyczna. **Budapeszt.** Recital fort. **20,00: Bukareszt.** Wieczór dawnej muzyki. **21,00: Wiedeń.** Utwory Lehara. **22,00: Wiedeń.** Muzyka lekka. **National Progr.** Ryszard Tauber przed mikrofonem. **Budapeszt.** Recital śpiewaczy. **Stockholm.** Muzyka taneczna. **23,00: Regional Progr.** Muzyka taneczna. **Monachjum.** Muzyka tan. **Lipsk.** Koncert orkiestrowy. **Koenigswusterhausen.** „Prosimy do tańca". **Kopenhaga.** Muzyka tan. **Hamburg.** Muzyka kameralna. **24,00: Sztutgart.** Koncert nocny.

BYDGOSKIE KOLEJE POWIATOWE. Rozkład jazdy pociągów od 15 maja 1935 r.

W NIEDZIELE I ŚWIĘTA

Odjazd z Bydgoszczy:
do Koronowa 8.10, 11.05, 14.00, 18.30, 20.45, 23.35.
do Opławca, Smukały 8.10, 9.00, 10.00, 10.25, 11.05, 12.00, 13.00, 14.00, 14.40, 15.20, 16.20, 17.35, 18.30, 20.45, 22.10, 23.35
do Smukały Dolnej 10.00, 14.40, 17.35
do Wierzchucina (Byszewskie Jeziora) 10.25, 22.10

Przyjazd do Bydgoszczy
z Koronowa 7,34, 8.52, 11.31, 15.10, 18.19, 20.34, 23.17
z Opławca, Smukały 7.31, 7.47, 8.52, 9.50, 11.31, 11.56, 12.50, 13.50, 15.10, 16.10, 17.30, 18.19, 19.25, 19.51, 20.34, 21.51, 23.17
ze Smukały Dolnej 11.56, 17.30, 19.25
z Wierzchucina (Byszewskie Jeziora) 7.47, 21.51

8678)

W DNI POWSZEDNIE

do Koronowa 8.10, 11.05, 12.30*†, 14.00, 16.05, 18.30, 20.45
do Opławca, Smukały 8.10, 11.05, 11.40*, 12.30*†, 13.20*, 14.00, 15.30**, 16.05, 18.30, 19.15*, 20.45
do Wierzchucina, Wąwelna 11.40*, 13.20*, 15.30**, 19.15*

z Koronowa 7.07*†, 7.34, 8.52, 11.31, 15.10, 18.19, 20.34
z Opławca, Smukały 7.07*†, 7.34, 7.47**, 7.55*, 8.52, 9.18*, 11.31, 15.10, 17.50*, 18.19, 20.34
z Wierzchucina, Wąwelna 7.47**, 7.55*, 9.18*, 17.50*

Uwaga: pociągi oznaczone * kursują w środy i soboty, *† w soboty, ** w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki.

Sensacyjne spotkanie tennisowe.



Wielką sensację w całym świecie sportowym wzbudziło spotkanie tenisowe o puhar Davisa Niemcy—Australja, zakończone niespodziewanie łatwem zwycięstwem Niemiec 4:1. Na zdjęciu najlepszy gracz Niemiec v. Cramm (z lewej) bije b. mistrza świata Australijczyka Crawforda.

W OGRODZIE ZOOLOGICZNYM.

— Gdyby ten lew mógł mówić...

— Toby pani powiedział, że jest tygrysem.

Doroczny kongres Ch. D. w Częstochowie.

W niedzielę, 16 czerwca odbył się w Częstochowie przy udziale 63 delegatów i ca 150 gości doroczny **kongres Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji.** Obradom przewodniczył p. **Kazimierz Beyer z Bydgoszczy.** Sprawozdanie z działalności zarządu głównego złożył w zastępstwie **p. sen. Korfantego,** bawiącego na kuracji zagranicą, **p. poseł Tempka,** prace sekretarjatu zarządu głównego przedstawił **p. red. Sopicki,** działalność Klubu **p. poseł Gruszczyński.** W dyskusji nad sprawozdaniami zarządu głównego przemawiali pp. **Ful, Harniewicz, Kuśnierz, Kaczorowski, Słowik, Kłap, Potapczuk, Malinowski, Pawlak i Wencel** (Bydgoszcz).

Po przerwie obiadowej **poseł Tempka** wygłosił referat o obecnej sytuacji politycznej i zadaniach Chrz. Demokracji. W związku z tym referatem uchwalono kilka rezolucyj, które wskazują na **niezwykle ciężkie położenie gospodarcze Polski, rosnącą nędzę społeczeństwa, niejasność naszej polityki zagranicznej, rozbicie społeczeństwa i inne ujemne zjawiska w życiu politycznem i społecznem.**

„Na każdym kroku — mówi jedna z rezolucyj — widzimy **krzywdę społeczną,** bogactwo i nadmiar dochodów u garstki wyzyskiwaczy, a nędzę, głód i beznadziejność u miljonów ludzi, chętnych do pracy.

Społeczeństwo odsunięte od wpływu na rządy **musi się zorganizować, by bronić państwa, stanowiącego własność nas wszystkich.** Życie ostatnich lat wykazało, że sanacja jest niezdolną do kierowania państwem, rozbiła społeczeństwo, doprowadziła do trudnej sytuacji gospodarczej, oraz do stałego deficytu w budżecie państwa.

Grożącym niebezpieczeństwom musimy przeciwstawić **jednolity, narodowy, chrześcijański, demokratyczny, praworządny front Polski.** Sytuacja wewnętrzna wymaga **konsolidacji całego społeczeństwa.** Rezolucja wzywa do zapomnienia o różnicach, dzielących poszczególne obozy dla budowy Polski **mocarstwowej na zewnątrz, a sprawiedliwości dla wszystkich na wewnątrz.**

W sprawie ordynacyj wyborczych do Sejmu

i Senatu uchwalono następującą rezolucję:

Kongres Ch. D. protestuje **przeciwko sanacyjnemu projektowi ordynacji wyborczej** i poleca posłom zwalczać ten projekt jak najenergiczniej. Kwestję zaś udziału czynnego i biernego członków Stronnictwa w wyborach, kongres pozostawia rozstrzygnięciu Zarządu Głównego na prawach kongresu, który powinien wziąć pod uwagę, że sanacyjny projekt ordynacji w haniebny sposób gwałci prawa obywateli.

Dalsze rezolucje wzywają do wzmożenia czynności wobec agitacji niemieckiej w Polsce, do starań w kierunku przywrócenia w Polsce **równowagi społecznej,** do zabezpieczenia **podstaw materjalnych masom pracującym,** oraz nawołują do zwalczania **postępującego rozkładu podstaw moralnych społeczeństwa.**

W skład

nowowybranego zarządu głównego P. S. Ch. D.

wchodzą pp. sen. W. Korfanty — prezes, pos. Tempka, pos. Pulian, pos. Gruszczyński, pos. Cardini, pos. Szulik, p. Szymański, Sopicki, Beyer z Bydgoszczy, Kwasiborski, Kaczorowski, Potapczuk, Choiński, Klonowski, Harniewicz.

Stan wody na Wiśle dnia 18 czerwca: Zawichost 1.22, Warszawa 1.30, Płock 1.07, Toruń 1.18, Fordon 1.25, Chełmno 1.04, Grudziądz 1.32, Korzeniowo 1.54, Piekło 72, Tczew 75, Einlage 2.26, Schievenhorst 2.48.

Pobór rekruta.

Berlin, 18. 6. (PAT). W dniu wczorajszym rozpoczął się w Berlinie **pobór rekrutów, powołanych do służby na podstawie nowej ustawy wojskowej.**

„Kościół wyznaniowy"

rozpada się na dwie grupy.

Berlin. (PAT). W Augsburgu obraduje obecnie synod narodowego ewangelickiego kościoła wyznaniowego „Bekenntniskirche". Wśród obrad zarysowały się dwie tendencje. Grupa radykałów domaga się utworzenia nowego kościoła pod nazwą **„Prześladowany kościół".** Na czele tej grupy stoi **znany pastor berliński, Niemoeller.** Druga grupa, bardziej umiarkowana **dąży do porozumienia z czynnikami państwowemi.** Dla przeprowadzenia zgody, minister Frick zgodził się **wypuścić internowanych 22 pastorów ewangelickich, należących do „Bekenntniskirche".** W grupie radykałów dano do zrozumienia, że próby utworzenia nowego kościoła **będą uważane za bunt przeciwko państwu i odpowiednio potraktowane.**

Włochy są tak biedne, że nie stać ich na posiadanie monet srebrnych

We Włoszech ukazał się dekret, mocą którego minister finansów upoważniony **zostaje do wycofania z obiegu monet srebrnych i zastąpienia ich banknotami.** Monety srebrne, wycofane z obiegu, stanowić będą pokrycie dla biletów bankowych. Po okresie, przeznaczonym na wymianę monet srebrnych na banknoty, stosowane będą za przechowywanie monet srebrnych **kary od 100 do 2.000 lirów.**

Wycofanie z obiegu srebra, które kursowało w monetach 5, 10 i 20 lirowych, pozwoli na powiększenie obiegu banknotów o parę miljardów.

Dekret powyższy uważany jest jako **środek, mający w dużej mierze pokryć wydatki, związane z przygotowaniami wojennemi w Abisynji.**

Cuda zoologiczne na Dalekim Wschodzie.



Amerykański badacz głębin morskich Beebe obserwował w czasie swych wycieczek podmorskich rybę, która dzięki ogromnej paszczy i niezwykle pojemnemu żołądkowi może połknąć rybę, przerastającą ją czterokrotnie. To fenomenalne zjawisko przypomina stosunek Japonji do Chin, który obecnie wszedł w okres nowego napięcia.

Prowincja Ho-Pei została już ewakuowana.

Tokio, 18. 6. (PAT). Agencja Rengo donosi: Władze chińskie **wykonały w rzeczywistości wszystkie żądania władz wojskowych japońskich** zgodnie z informacjami z Pekinu. Co się tyczy 25-ej dywizji, to opuszcza ona Ho-Pei jutro, zaś ewakuacją drugiej dywizji ma być zakończona 20-go czerwca. **Instytut polityczny, który stanowił ośrodek agitacji antyjapońskiej w Chinach północnych zostaje usunięty** zgodnie z decyzją rządu nankińskiego o przerwaniu agitacji antyjapońskiej.

Generał Ju-Hsue-Czung, który zrezygnował ze stanowiska gubernatora prowincji Ho-Pei opuści wraz ze swemi wojskami tę prowincję. Jednocześnie władze wojskowe japońskie protestują ostro przeciw generałowi Sung-Cze-Juanowi, **gubernatorowi, prowincji Czahar, zarzucając mu, iż wojska jego przekroczyły granicę Mandżukuo w dniu 11 czerwca.**

Jeszcze niema rządu Chin Północnych.

Tokio, 18. 6. (PAT). Ministerstwo wojny ogłosiło półoficjalny komunikat, w którym **zaprzecza kategorycznie pogłoskom o utworzeniu nowego rządu niepodległego w Chinach północnych,** o zawarciu nowego układu wojskowego oraz o utworzeniu bloku politycznego z czterech prowincyj Chin północnych.

Japończycy traktują Chińczyków jako bandytów.

Tokio, 18. 6. (PAT). Stosownie do decyzji, powziętej przez oficerów japońskiego sztabu głównego w Czang-Czun, wojska generała Sung-Cze-Hyana, gubernatora prowincji Czahar, **traktowane będą, jak oddziały bandyckie, ponieważ pogwałciły one rzekomo zawieszenie broni, podpisane 2 lutego rb.**

Anglia jak zawsze jeszcze się nie zorjentowała i nie zdecydowała.

Londyn, 18. 6. (PAT). „Daily Telegraph" przypominając wizyty przedstawiciela Chin w Foreign Office, na skutek których **rząd Wielkiej Brytanji zwracał się do Tokio i Pekinu celem dokładnego zapoznania się z sytuacją** i dowiedzenia się o celach Japonji — pisze, że jak się zdaje, **rząd chiński ograniczył się do stwierdzenia, iż akcja japońska stanowi pogwałcenie traktatu 9 mocarstw.**

Minister spraw zagranicznych sir Samuel Hoare oświadczyć ma jutro w Izbie gmin, że w całej tej sprawie Wielka Brytanja **nie może działać sama,** niezależnie od innych sygnatarjuszy. „Daily Telegraph" dowiaduje się, że sytuacja w Chinach północnych była już omawiana z przedstawicielami Stanów Zjednoczonych.

Angielska „piatiletka"

za 300 miljonów funtów.

Londyn, 18. 6. Gabinet angielski postanowił przystąpić do realizacji zakrojonego na szeroką skalę programu robót publicznych.

Szczegóły tego projektu będą przedłożone prawdopodobnie w przyszłym tygodniu Izbie gmin.

Zdaniem dzienników przewidziane jest m. in.:

obszerna elektryfikacja angielskiej sieci kolejowej, zburzenie najbardziej zaniedbanych dzielnic Londynu i zastąpienie ich nowoczesnemi blokami domów, założenie nowych wzgl. rozszerzenie i pogłębienie już istniejących portów, plan pięcioletni dla budownictwa wojskowego o charakterze strategicznym,

prace przy zaopatrzeniu prowincji w prąd elektryczny i nowoczesne urządzenia wodociągowe oraz osiedlenie etapami mniej zaludnionych okolic bezrobotnymi.

„Sunday Chronicle" oblicza **wydatki związane z realizacją całego programu na 300 miljonów funtów szterlingów.**

Rumuni wydzierżawili swe tereny naftowe Niemcom.

Wiedeń, 18. 6. Pomiędzy Niemcami a Rumunją dojść miało, wedle sensacyjnych wiadomości ze źródeł francuskich, do **zawarcia tajnej umowy, będącej częścią składową traktatu handlowego niemiecko-rumuńskiego.**

Na mocy tej umowy miała wydzierżawić Rumunja Niemcom wszystkie swe tereny naftowe **na cały szereg lat,** wzamian za co zobowiązały się Niemcy do natychmiastowego wypłacenia **zaliczki za tą dzierżawę w wysokości 100 miljonów marek.**

Wedle dalszych doniesień miały banki niemieckie **nabyć większą ilość akcyj rumuńskich instytucyj bankowych,** ażeby Niemcy mogły w ten sposób wywierać silniejszy wpływ na gospodarstwo Rumunji. Transakcje te przeprowadził przebywający stale w Bukareszcie syn dr. Schachta. Laval miał czynić min. Titulescu z tego powodu gorzkie wyrzuty. Titulescu oświadczył jednakże, że **umowa ta doszła do skutku bez jego aprobaty i że nie zgodzi się on nigdy na ratyfikację tej umowy.**

Dokoła sojuszu sowiecko-rumuńskiego.

Czesi bujają o Węgrach, a Rumunja idzie w służbę Rosji.

Bukaresztański korespondent czechosłowackiego biura prasowego donosi na temat rumuńsko-sowieckiej umowy o wzajemnej pomocy co następuje: **Rumuńskie ministerstwo spraw zagranicznych i sowiecki komisarjat ludowy spraw zagranicznych prowadzą rokowania o umowę na wypadek, gdyby Niemcy chciały dosięgnąć Węgry poprzez Austrję, by zmienić siły środkowo-europejskie.** W tym wypadku **Rosja sowiecka stanęłaby po stronie Rumunji, ewentl. Małej Ententy.** Rokowania dotyczą umów, które stanowią nietylko ogólne dążenia do zwiększenia bezpieczeństwa i wzmocnienia pokoju, lecz i **pragnienia Rumunji zagwarantowania granic Besarabji i Siedmiogrodu.** Rokowania prowadzone są równocześnie w Moskwie i Bukareszcie. Rumuński minister spraw zagranicznych **wyjedzie do Moskwy dla podpisania tej umowy, lub też po jej podpisaniu.**

Bank Polski płacił w dniu 18. 6. 1935 r.

dolary amerykańskie	5,26
funty szterlingów	25,90
franki szwajcarskie	172,69
franki francuskie	34,88
szylingi austrjackie	98,—
belgi belgijskie	89,21
floreny holenderskie	357,60

Widmo szubienicy w Bydgoszczy.

Żakowa i Ossowska, obwinione o zamordowanie Niezgódzkiej przed sądem.

W dzisiejszy wtorek karząca ręka sprawiedliwości dosięgnie ohydne zbrodniarki, które dokonały strasznego morderstwa rabunkowego na starej, bezbronnej kobiecie. Przed trybunałem sądu okręgowego w Bydgoszczy odpowiadają za zbrodnię **młoda mężatka 24-letnia Irena Żakowa** oraz jej przyjaciółka **23-letnia Małgorzata Ossowska.** Przez te potwory w ludzkiem ciele zamordowaną została w dniu swych imienin, w święto Matki Boskiej Gromnicznej, w bestjalski sposób **75-letnia wdowa Marjanna Niezgódzka**, zamieszkała od wielu lat w mizernej przybudówce **w oficynie domu przy ulicy Gdańskiej 136.** Ohydny mord wstrząsnął wówczas do głębi całem miastem. Pokrótce przypomnimy szczegóły okrutnej zbrodni.

Mord rabunkowy.

Krótko po wykryciu morderstwa dla władz śledczych nie ulegało wątpliwości, że ś. p. Marjanna Niezgódzka zamordowana została z niskiej chęci zysku. Zbrodniarki przypuszczając, że staruszka przechowuje u siebie większą kwotę gotówki, postanowiły za cenę życia nad grobem stojącej kobiety zawładnąć jej majątkiem. Sekcja zwłok ustaliła, że śp. Niezgódzka zamordowana została tępiem narzędziem w głowę: **młotkiem albo jakąś sztabą żelazną.** Śmiertelny cios zadany został w chwili, gdy staruszka wracając z miasta, weszła do swego skromnego mieszkanka.

Już pierwsze poszlaki wskazywały wyraźnie na to, że w mordzie **dwie osoby splamiły swe ręce krwią.** O cyniźmie zbrodniarek świadczył fakt, że rozdarły one na dogorywającej kobiecie suknię i bieliznę, **szukając za pieniędzmi.** W całem mieszkaniu panował **ogromny nieład.** Wszystko było porozrzucane. Siennik na łóżku rozdarty, słoma rozrzucona w nieładzie po pokoju, bielizna i rzeczy wyjęte z szaf.

Po 2 tygodniach żmudnego śledztwa.

Zbrodnia była zgóry uplanowana, a wykonanie jej przemyślane w najdrobniejszych szczegółach. Dla zmylenia śledztwa morderczynie wysypały przed progiem mieszkania tabakę do zażywania. Sądziły, że w ten sposób pies policyjny nie wpadnie na ich trop. Jednym z głównych momentów który skierował śledztwo na właściwe tory była wiadomość, uzyskana od pewnego kolejarza, który od dłuższego czasu utrzymywał z śp. Niezgódzką stosunki towarzyskie. Ów kolejarz, nazwiskiem Beliński, zgłosił się w wydziale śledczym i złożył bardzo ciekawe zeznania. Mianowicie na dwa tygodnie przed morderstwem opowiadała mu staruszka, że pewnego wieczoru zjawiły się u niej dwie młode kobiety, podające się za siostry Lewandowskie. Wiedziały one o tem, że Niezgódzka oddała Belińskiemu pewną kwotę pieniędzy na przechowanie. Działając rzekomo z polecenia Belińskiego, starały się nakłonić staruszkę, by udała się do jego mieszkania na Jachcice po odbiór owych pieniędzy. Był to podstęp, gdyż Beliński nikogo do śp. Niezgódzkiej nie posyłał.

Na podstawie tych poszlak pierwsze podejrzenie skierowane zostało przeciwko młodej sąsiadce zamordowanej, **Irenie Żakowej.** W toku dalszego śledztwa wpadła policja na trop niejakiej **Marji Ossowskiej**, kobiety młodej i lekkomyślnej, a szczerej przyjaciółki Żakowej. **Ossowska i Żakowa aresztowano.** Przez blisko dwa tygodnie trwały przesłuchy obu kobiet, **które zaprzeczały stanowczo, jakoby miały coś wspólnego ze zbrodnią, aczkolwiek wszystkie nagromadzone poszlaki wskazywały na nie jako sprawczynie morderstwa.**

Wreszcie nadszedł dzień, który zadecydować miał o wyniku dochodzeń. Obie kobiety **poddano raz jeszcze przesłuchom**, przyczem władze wykorzystały **nowe dowody zebrane w ostatnich dniach.**

W krzyżowym ogniu pytań obie kobiety **załamały się zupełnie psychicznie i z płaczem przyznały się do okrutnego czynu.** Obie zbrodniarki nieznane były zupełnie policji i nie były dotychczas karane.

Jak się okazało, morderczynie zrabowały zaledwie 8,50 zł oraz trochę bielizny.

Po czterech miesiącach przebywania w więzieniu śledczem zbrodniarki dziś stanęły przed sądem.

Wielkie zainteresowanie rozprawą

Już w godzinę przed rozpoczęciem wyznaczonej na godz. 9 rozprawy tłum osób zgromadził się przed sądem i w kuluarach sądu. Sala rozpraw w mgnieniu oka zapełniła się publicznością. Oddział policji pilnuje porządku.

Krótko przed godziną 9 dwóch posterunkowych prowadzi z więzienia na salę rozpraw zbrodniarki, **zakute w kajdanki.** Osowska ze wstydu spuszcza głowę i przez cały czas rozprawy z spuszczoną głową siedzi na ławie oskarżonych i popłakuje.

Punktualnie o godz. 9 wchodzi trybunał w składzie przewodniczącego **prezesa sądu okręgowego p. Plejewskiego,** oraz **sędziów okręgowych Arndta i dr. Kułakowskiego.** Oskarża **prokurator dr. Sobkowicz.** Z urzędu bronią: Ossowską **p. mec. Wirski** a oskarżoną Żakową **p. mec. Bloch.**

Po odczytaniu aktu oskarżenia i stwierdzeniu personalij oskarżonych, nastąpiło przesłuchanie morderczyń, które **przyznały się do winy.**

Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Morderstwo dokonane z zemsty na bogatym reemigrancie.

Gniezno. W Oleksinie, pow. gnieźnieńskiego został zamordowany podczas paszenia bydła 43-letni rolnik Tomasz Piskorz. Sprawców zbrodni narazie nie ujęto. Na głowie denata stwierdzono szereg ran od kijów i kamieni. Tłem zbrodni są prawdopodobnie porachunki osobiste. Piskorz bowiem, jako zamożny reemigrant z Ameryki, porozpożyczał w swoim czasie sp.ro pieniędzy i musiał obecnie dochodzić swych pretensyj drogą sądową.

—::—

Sport bydgoski zagrożony.

Ustąpienie zarządu B.K.S. Polonja.

Sport w Bydgoszczy przeżywa ciężkie chwile pod względem organizacyjnym. Przodujący w pracy sportowej B.K.S. Polonja znalazł się w ciężkiej sytuacji. Mianowicie **ustąpił ze swego stanowiska prezes klubu, p. dyr. Woda, a wraz z nim solidarnie podał się do dymisji cały zarząd.** Powodem tej niespodziewanej w środku sezonu dymisji jest **nieprzychylne ustosunkowanie się do spraw sportu przez Miejski Komitet Wychowania Fizycznego.**

Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

Nadzwyczajne walne zebranie B. K. S. „Polonja" odbędzie się 25. bm. o godz. 20 w Resursie Kupieckiej, celem wyboru nowego zarządu.

Z życia towarzystw.

Wtorek, 18 czerwca.

Godz. 19,00: **Sokół V sekcja żeńska.** Ćwiczenia druchen w sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego. Obecność wszystkich konieczna. Wizytacja drch. z O. W. S.

Godz. 19,30: **Sokół V sekcja piłki nożnej.** Zebranie zarządu w mieszkaniu drch. kierownika.

Godz. 20,00: **Bydgoski Chór Męski.** Lekcja śpiewu w lokalu p. Bielawskiego, ul. Szczecińska

— **Zrzeszenie Pomocników Rzeźbiarskich.** Zebranie miesięczne u kol. Kaczmarka.

— **Klub Mandolinistów „Lutnia".** Lekcja w lokalu klubowym, ul. Długa 29.

— **Bydgoski Klub Mandolinistów.** Zebranie zarządu w Domu Czeladzi. Lekcja dla obu oddziałów jak zwykle. 19. bm. zebranie plenarne.

Godz. 20,30: **Związek Pracodawców zawodu krawieckiego.** Zebranie miesięczne w lokalu przy ul. Marsz. Focha 20. Uprasza się członków o konieczne przybycie celem odebrania legitymacyj do Funduszu Pośmiertnego.

Środa, 19 czerwca.

Godz. 20,00: **Zarząd XXI Okręgu Śpiewaczego.** Próba ogólna wszystkich chórów w sali Strzelnicy przy ul. Toruńskiej. Uprasza się o przybycie wszystkich prezesów celem uzupełnienia zgłoszeń do zjazdu jubileuszowego.

— **Sokół V sekcja piłki nożnej.** Zebranie plenarne w lokalu p. Glapy. Ważne sprawy.

— **Koło Absolwentów Publ. Szkoły Dokszt. Zawod. Nr. 1.** Schadzka w gmachu szkolnym przy ul. Konarskiego 2.

†

W dniu 16-go czerwca zmarł w Bogu opatrzony Sakramentami św. nasz nigdy niezapomniany dla parafji Kcyńskiej wielce zasłużony proboszcz śp.

Ksiądz Dr. Jan Nepomucyn Opieliński

Prałat domowy Jego Świątobliwości, Kanonik Koleg. Kruświckiej, były profesor Seminarjum Duchownego w Gnieźnie, długol. dziekan i proboszcz Kcyński.

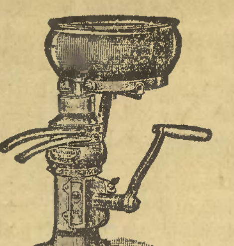
Eksportacja zwłok do kościoła poklasztornego odbędzie się w wtorek, 18 czerwca br. o godzinie 4,30 po południu, a pogrzeb następny dzień, to jest w środę, dnia 19-go bm. o godz. 10,30 przed poł. na nowy cmentarz katolicki.

10969 **Dozór Kościelny parafji Kcyńskiej.**

Każdy może zostać miljonerem...

10187 Ciągnienie 19 czerwca.

Trzeba tylko kupić los w kolekturze **Konstanty Rzanny, Bydgoszcz** Gdańska 25, tel. 33-32, P.K.O. 207494.



Wirówki do mleka „MILENA"

słyną z dokładnego odtłuszczania i spokojnego oraz lekkiego biegu. (10817

Wszystkie gatunki od 35 do 600 ltr. wydajności godzinnej dostarczyć możemy natychmiast ze składu

Dogodne warunki spłaty.

BRACIA RAMME

Bydgoszcz, Grunwaldzka 24, telefon 3079

Dywany, firany chodniki, obicia meblowe

poleca (24223

„Dekora"

Gdańska 22.

Tel. 226.

Szczególną uwagę zwraca się na specjalną szwalnię stylowych i modnych firan.

Sprzedaż

tegorocznych traw z łąk strzelewskich

odbędzie się

w Strzelewie

w środę 19 czerwca o godz. 9-tej rano

10590) **Zarząd dóbr.**

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewiru VI. Józef Szubartowski, mający kancelarję w Bydgoszczy, ulica Zduny 13, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **24 czerwca 1935 r.** o godzinie 10-tej w Bydgoszczy, ul. Osada 18, odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, składającej się z bufetu dębowego, styl gdański, oszacowanej na łączną sumę zł 1 200. Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 13 czerwca 1935 r.

10992) Komornik **J. Szubartowski.**

Listy przewozowe

z nadrukiem firmowym i z urzędowym stemplem wykonuje szybko i po cenach przystępnych

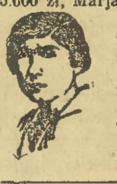
„DRUKARNIA BYDGOSKA"

POZNAŃSKA 12/14 — TELEFON 3315.

Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego"!



Jeżeli nie Szyller-Szkolnik, to któż inny potrafi szczegółowo określić Twój charakter, zdolności i przeznaczenie? Szyller-Szkolnik jest Redaktorem poczytnego pisma „Swit" (Wiedza Tajemna), autorem wielu prac naukowych, posiada szereg protokułów Towarzystw Naukowych stolicy. Jeżeli Ci brak energji, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie potrzebujesz dobrej rady, przyjdź, a poznasz kim jesteś, kim być możesz. Dowiesz się jak żyć, postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi, a ponadto na zasadzie astrologji i obliczeń kabalistycznych, wybierze p. Szyller-Szkolnik szczęśliwy numer Twego losu Loterji Państwowej i wskaże, gdzie takowy można nabyć. Na los nr 122627, wybrany przez p. Szyllera-Szkolnika padła wygrana 150.000 zł. Na niewielką ilość wybranych numerów padło mnóstwo wygranych. Z braku miejsca podajemy tylko niektóre: Antoni Szwej, Ząbkowice, gm. Wojków Kościelne — 10.000 zł. Eugenja Zausznicka, Bank Rzemieślniczy, Włocławek — 5 000 zł, Cabała Józef, Limanowa, urzędnik rafinerji — 10.000 zł, Frychel, Katowice, Brunów Wodospady 3 — 5 000 zł, Aksiuczycówna Helena, p-ta Hołubicze 5.000 zł, Marjan Łomnicki, Podhajce 5.000 zł. (8998



Słynne medjum M-lle Evigny odgadnie Twoje imię i nazwisko, wyszczególni najważniejsze fakty Twego życia. Okaziciel kuponu płaci zamiast zł 5.— 2 zł. — jeżeli wątpisz, nie masz czasu, napisz natychmiast imię, rok, miesiąc urodzenia, a otrzymasz próbną analizę-horoskop bezpłatnie. Nie przysyłaj żadnego wynagrodzenia, lecz na koszta poczt. i kancelaryjne załącz 1 zł (znaczkami pocztowemi). Ogłoszenie załączyć. Warszawa Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Żórawia 47, m. 2.

Ostrzeżenie!

Niektórzy niesumienni sprzedawcy zamiast żądanego przez konsumentów znanego środka do czyszczenia metali, szyb, luster itp. „Sidol", wykorzystując nieuwagę Klientów pakną im inne wyroby o podobnem opakowaniu do znanych wyrobów fabryki „Sidol". Tych niesumiennych sprzedawców, którzy wprowadzają w błąd i wykorzystnją nieuwagę Klientów, narażając Ich na kupno małowartościowych środków zamiast żądanego „Sidolu", pociągać będziemy do odpowiedzialności sądowej.

P. T. Konsumentów wyrobów „Sidol", prosimy przy kupnie nietylko żądać wyraźnie wyrobów marki „Sidol", lecz zwracać baczną uwagę na opakowanie.

10110

Pamiętajcie o bezrobotnych!

Letnisko

i całoroczny pensjonat we dworze. **Utrzymanie pierwszorzędne.** Park, ogród, tenis, jeziora, rybołówstwo, łódki, polowanie, kościół, szkoła, telefon, poczta, radjo na miejscu. Dziennie 4 złote, młodzież 3 zł. (10981

Dwór Lisewo

poczta i stacja Złotniki Kujawskie

Czytajcie Dziennik Bydgoski

Napisowe słowo (tłnsto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % droższej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Pierze, Puch, Poduszki, Pierzyny, Piernaty, Plymosy, Wsypy-(Inlety)

poleca w wielkim wyborze

Pierwszy 9653

Specjalny Magazyn Wypraw

J. Pilaczyński i Ska

Bydgoszcz ulica Gdańska 14 (Hotel pod Orłem).

Meble

knpisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812

Bernarda Nowaka

Bydgoszcz, **Długa 10.**

Uwaga na adres **Długa 10.**

Repertuar kin bydgoskich:

ADRIA: „Na dnie Oceanu". Premjera.

APOLLO: „Rodzina Rotszyldów" i kolorowa bajka: „Latająca mysz",

BAŁTYK: „King Kong".

KRISTAL: „Burza w szklance wody" i nadprogram.

MARYSIENKA: „Pieśniarz Warszawy" i „W twoich ramionach", premjera

REWJA: „Afera pułkownika Redla". Na scenie nowy zespół w nowej rewji p.t. „Edzio się żeni".

SPRZEDAŻE

Dom (10955 ogrodem 11.000. Nowakowski Kaszubska 2.

Okazyjnie na sprzedaż: biurko damskie, umywalnię z marmurową płytą, szafę kuchenną. Hetmańska 5, wejście na prawo, m. 5. (10939

Sprzedam wózek dziecięcy. Srednia nr. 45. (6005

Na sprzedaż National Registrier Kasa, nowy system, mało używana, jak nowa. Cena zakupu 3.500 zł, za 1.500 zł. Zgłoszenia pisemne do Dz. Bydgoskiego pod „Kasa". (10679

Owocarnię kolonjalkę w centrum Gdyni, z powodu wyjazdu sprzedam. Oferty Dziennik Bydgoski Gdynia, pod „Owocarnia". (10982

2 rowery (10991 nowe, 2 używane korzystnie. Grunwaldzka 129.

KUPNA

Kamienicę czynszową kupię. Wpłata 30.000 zł. Oferty szczegółowe pod „Dochodowa" do filji Dzien. Bydg. (6017

Pompę motorową, oraz basen do wody na 15—20000 litrów, kupię. Zgłosz. Zduny 16. (6022)

Kupię trzy kajaki, dwie łodzie, małe, dobrym stanie, wielkość, cenę. Lombardja Gdynia, Portowa 10. (10987

Rowery damski, męski, mało używane kupię. Jagiellońska nr. 28/8. (6020

Kupię samochód używany, na 4 osoby. Zgłoszenia Golub, telefon 37. (10961

POSADY WOLNE

Poszukujemy buchaltera (ki) niewykluczamy emerytę. Bezwarunkowa pożyczka 5000 zł. w gotówce. Oferty filja „Oprocentowanie". (5974

Murarz (10966 do tynku. Lenartowicza 70.

Dzielna fryzjerka, manicurzystka do zdrojowiska potrzebna zaraz. Rybacki, Inowrocław, Jakóba 11. (10601

Dwóch monterów samochodowych samodzielnych i doświadczonych na stałą posadę przyjmę oraz 2 uczni Stacja obsługi „Polski Fiat" Toruń, Strumykowa 7-9. (10859

Dziewczyna (6009 lat 24, szuka pracy z gotowaniem, z praniem i prasowaniem sztywnej bielizny. Oferty filja „Od zaraz"

Uczeń potrzebny. Średnia 45, rzeźnictwo. (6007

(10090) Za gotówkę i na raty kupisz najlepiej aparat fotograficzny w firmie **„FOTO-KAMERA"** Bydgoszcz, Dworcowa 7, właśc. Cz. Powałowski.

Poszukuję fryzjera lub fryzjerki z wodną ondulacją, zaraz Klepinowski, Skórcz, ul. Dworcowa 15. (10951

Potrzebni krawcy na pracę wojskową. Sniadeckich 4. (6001

Człowiek posiadający rower i trochę gotówki, do rozwożenia pieczywa potrzebny. Oferty „50" Dzien. (10984

Fryzjerka manikurzystka potrzebna, posada stała. Ruta, Gdynia Morska 41. (10986

Uczeń kelnerski zaraz potrzebny. Kasyno Cywilne, Gdańska nr. 20. (5997

Fryzjerka (10983 potrzebna zaraz na sezon letni. Jastarnia, Springer.

Werkmistrz maszyn z kapitałem kilku tysięcy potrzebny. Zgłoszenia pod „186" filja Dziennika. (6019

Dziewczę porządne, i z dobrem świadectwem potrzebne od 1. 7. do dziecka i prac pokojowych. Łuczkowska, Dworcowa 56, I. (10957

Szofer-służący kawaler, potrzebny od 1 sierpnia do Chełmna, świadectwa wymagane. Zgłoszenia w piątek dnia 21 IV. 35, ul. Gdańska 24, I. ptr., od 2—4 po poł. (10977

Potrzebna z początkiem nowego roku szkolnego, uprawniona nauczycielka domowa na wieś. Zgłoszenia proszę skierować do administracji Dziennika Bydgoskiego pod „U. P.". (10811

Szwaczki (6008 do biustonoszy poszukuję. Biermann, Garbary 24—6.

POSADY POSZUKUJĄ

Dziewczyna znająca wszystkie prace w domowem gospodarstwie pranie, szycie, poszukuje posługi. Zgłoszenia Dziennik Bydg. „180". (10970

LETNISKA

Poszukuję letniska w lipcu, najchętniej nad morzem. Oferty do Dzien. Bydg. „Wygoda". (10962

ZDROJOWISKA

Doskonałe warunki kuracyjno-lecznicze, nowoczesne urządzenia posiada Zdrojowisko solankowe i borowinowe Inowrocław. Wodolecznictwo, Emanatorjum Radowe. Kuracje ryczałtowe. Informuje Zarząd Zdrojowiska. (8053

RÓŻNE

Odciski radykalnie usuwa tylko pasta lub płyn „EGO". Do nabycia w drogerjach. (10997

Medjum wybitne, przepowiada. Seminaryjna 4—6. (10976

Z posiadaczem wolnego auta ciężarowego, możemy nawiązać pertraktacje o przewóz towarów. Zgłoszenia do filji Dziennika pod „Przewóz". 6018

Pani która odebrała róże w niedzielę w Teatralce, jest proszona o oddanie adresu do filji Dzien. Bydg. pod „E. N. 119" (6021

Pluskwy i ich zarodki tępi radykalnie **Pluskwirol.** Do nabycia w drogerji B. Kiedrowskiego, Długa 53 i Mostowa 5. (9267

ZGUBY

Klucz zgubiono Piotra Skargi, Plac Wolności, oddać za nagrodą. Skład Kapeluszy, Pomorska 1a. (10975

Zaginął w maju, malutki czarny piesek, kulawy na prawą przednią nóżkę, oddać za wynagr. Gimnazjalna 4, m. 2. (6010

Zgubiono na drodze szubińskiej dnia 16 b. m. godz. 19-ej bronzową torebkę zawartością zł. 5, paszportem na imię Marji Iżykiewicz-Jemielewskiej i klucze. Znalazcę upraszam o zwrot przynajmniej papierów i kluczy. Państwowa Szkoła Rolnicza. (10964

Unieważniam zagubioną kartkę łowiecką Nr. 709/172909, ważna do dnia 28 lutego 1938. r. wystawioną przez Zarząd Miejski, Bydgoszcz. Marjan Dziadkiewicz. (10963

MATRYMONJALNE

Największy wybór majętnych, zdecydowanych pań-panów poleca jedynie Biuro matrymonjalne „Echo" Poznań, Św. Marcin 68. Prospekty darmo. (10309

PO POWROCIE Z NIEUDAŁEGO POŁOWU.



Pokusa we własnym domu...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.